Nr 35. Kraków 12 Lutego — Środa. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 11 lutego.

Cały niemal Związek niemiecki obrócił się przeciw Prusom, przesławszy do Berlina noty bądź równobrzmiące, bądź podobne sobie przeciw oświadczeniu hr. Bernstorffa w sprawie organizacyi Niemiec, to jest przeciw zamiarowi grupowania około Prus i pod ich przewodem związku ściślejszego. Nieuznanie także kompetencyi Związku w sprawie konstytucyi heskiéj zaniepokoiło dwory małych państw, bo bez wsparcia Związku nie miałyby one dostatecznéj siły do stawienia czoła opozycyi swych sejmów, propagandzie *Nationalvereinu*, wpływowi liberalizmu pruskiego i dążności do zlania się w jedno ciało polityczne. Dla ludów więc niemieckich Prusy przedstawiały potęgę narodową, mogącą zrealizować jedność Niemiec; dla rządów są one zawsze postrachem uzurpatora. Upokorzone, zawsze jeszcze będą dość silnemi, aby łącznie z innemi państwami Rzeszy niemieckiéj oprzeć się Austryi, gdyby ta kiedykolwiek chciała owładnąć całe Niemcy i uczynić je powolnemi wyłącznym interesom swoim. Od Prus więc bliższe zagraża niebezpieczeństwo dworom niemieckim, i stąd koalicya przeciw nim. Nie wziął w niéj udziału rząd badeński, który pierwszy najenergiczniej wystąpił za jednością Niemiec, odparł saski projekt reformy związkowéj i jawnie potępił w Bundestagu postępowanie rządu elektorstwa Heskiego; nie wzięły w niéj udziału Koburg, Weimar i Elektorstwo Heskie: pierwszy z powodu stanowiska jakie w kwestyi niemieckiéj zajął książę Ernest, odjeżdżający może dla tego w téj chwili na Wschód, aby zostawić wolniejsze ręce swoim ministrom; ostatnie zaś to jest Elektorstwo dla tego, aby nie być posądzonem o zamiar powetowania się na Prusach.

Koalicya antipruska okazać chce ludowi niemieckiemu, że tylko przeciw uzurpacyi pruskiéj walczy, a nie przeciw reformom przez gabinet berliński zalecanym, i dla tego przyrzeka zaspokoić żądania ludów stwarzając reprezentacyę narodową, oraz wzmacniając władzę wykonawczą, dla nadania Rzeszy niemieckiéj więcéj siły na zewnątrz. Cokolwiekbądź przeto zajdzie, agitacya narodowa ma wszelką nadzieję dopięcia chociaż w części zamiarów swoich, czy to przez Prusy, czy przez tych, co plany pruskie chcą zniweczyć.

To jest strona narodowa téj kwestyi. Strona jéj polityczna zależy od tego, co gabinet berliński odpowie na noty rządów skoalizowanych. Dyplomatycznie, gabinet ten ubieżony został. Sądząc, że ma do czynienia tylko z p. Beustem i projektem saskim, rozwinął bez ogródki plany swoje i nie spostrzegł się, że poza ministrem saskim stoi szereg skoalizowanych rządów niemieckich z Austryą na czele. Cóż więc pozostaje w obec tego Prusom do zrobienia? Doszły one do punktu, gdzie z teoryi przejść trzeba do praktyki, a dwie tylko drogi stoją im otworem, i którąkolwiek z nich puściwszy się, spalić trzeba za sobą okręty, bo niema już powrotu. Już dłużéj trudno będzie Prusom występować na pół jako państwo niemieckie, a na pół jako mocarstwo europejskie. Wypadnie przyjąć jedną albo drugą rolę ze wszystkiemi jéj następstwami. Minęła dla Prus pora, kiedy wywiesiwszy otwarcie sztandar narodowości i pochwyciwszy inicyatywę, byłyby uczyniły całą Rzeszę niemiecką powolną zuchwałym planom swoim. Teraz koalicya austryacko-niemiecka to samo godło na swoim napisała sztandarze i głosi, że chce być państwem Wszech Niemiec. Zaprasza ona Prusy do udziału, to jest każe im stanąć w szeregu jako członkowi związkowemu, kiedy one przewodnikiem być chciały jeśli nie całego Związku, to przynajmniéj pewnéj jego części, licząc na przeciągnięcie z czasem upartych przyjaciół.

Czy Prusy usłuchają tego wezwania i zrzekną się stanowiska swego, aby swoim obowiązkom członka Związku zadosyć uczynić, czy przyjmą powtórnie klęskę ołomuniecką i każą hr. Bernstorfowi umierać śmiercią hr. Brandenburga, aby drugiemu Manteufflowi powierzyć losy swoje? A jeśli tego nie uczynią, a co łatwiejszem jest, bo tylko nieco upokorzenia wymaga, to będą chyba musiały stawić na kartę całą przyszłość swoją i porzuciwszy politykę połowiczną, wystąpić jedynie w roli mocarstwa europejskiego, które samo sobie wystarczyć powinno, które swoje stosunki zewnętrzne i swoje przymierza wybiera tak jak mu to jego wyłączny nakazuje interes. Objawiając zamiar utworzenia w związku państw odrębnego państwa związkowego, spojonego z sobą traktatem cłowym, militarną konwencyą, wspólnością dyplomatycznéj reprezentacyi i innemi węzłami, już tem samem gabinet berliński gotował rozbicie Związku niemieckiego. Teraz może to uczynić innym sposobem, występując do obrad nad reformą, do których go wzywa koalicya. Nie wiemy, czy koalicya nakreśliła już program tych obrad, i czy prawdą jest, że takowe chce rozpocząć w Dreznie już 15go lutego. Data tak bliska niezostwiłaby Prusom czasu wiele do namysłu, a wybór miejsca świadczyłby, że naprawdę idzie o upokorzenie Prus, że zatem państwa skoalizowane nie sądzą, aby Prusy zdobyły się na krok odwagi, czy też rozpaczy.

I my również nie sądzimy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 10 lutego.

☐ Południowe dzienniki niemieckie, a mianowicie *Süd deutsche Zeitung* pośpieszyły się za nadto z doniesieniem fałszywej wiadomości. Między Austryą i państwami niemieckiemi wymienionemi przez te dzienniki, niema dotąd ani przymierza odpornego, ani traktatu lub konwencyi względem rozszerzenia teraźniejszego związku, do wszystkich posiadłości po za nim stojących. Niema nawet noty zbiorowej i wspólnej podanej do Berlina, w którejby te lub tym podobne zamiary wypowiedzianemi lub wskazanemi zostały. Jest po prostu zawezwanie Prus przez noty pojedyncze, lub podobne do przystąpienia z państwami wymienionemi w tych notach do układów i narad nad reorganizacyą związku na podstawie jedności władzy wykonawczej i parlamentu złożonego z posłów przez Izby każdego państwa wybranych. Jest prócz tego protestacya przeciw programowi, podług którego chciałby tę reorganizacyę przeprowadzić hr. Bernstorff. Krok to jest niezawodnie ważny. Austrya i państwa z nią połączone występują otwarcie przeciw Prusom w obronie niepodległości własnej i całości związku. Czy pod tą zasłoną przyjdzie do jakiej reformy, to kwestya podrzędna. Główną jest obrona własnej egzystencyi. Hr. Bernstorff zastraszył myślą annexyi, choć ją ubrał w barwę dobrowolnej umowy. Małe państwa chcą się ratować, a więc tulą się znowu ku Austryi. Austrya chce Prusy upokorzyć, a więc podaje znowu swym niepewnym jak zwykle sprzymierzeńcom skwapliwą rękę. Czy p. Bernstorff powtórzy scenę bar. Manteuffla w Ołomuńcu? Czy przeciwnie dotrzyma placu i rzuci się otwarcie na rozbicie związku teraźniejszego, jak mu to radzą oddawna *Gazeta kolońska* i *National Ztg* berlińska? Czy nareszcie odpowie w sposób otwierający pole do dalszych układów naprzód o same podstawy do reformy związku, którą inaczej pojmuje Austrya a inaczej Prusy? Ta ostatnia droga jest najwłaściwszą. Nic do zerwania nie nagli. Ministeryum pruskie będzie zapewne chciało słyszeć w tej mierze zdanie Izb. Odpowiedź z Berlina będzie przeto oględną. Spodziewaną jest ona tutaj w tych dniach. Prusy tymczasem kończą swój traktat handlowy z Francyą i zdają się liczyć na coraz lepsze stosunki z Paryżem. Tu przemaga przekonanie, że dla Austryi w całej tej kwestyi reorganizacyjnej Niemiec, jest jeden tylko cel praktyczny, to jest zabezpieczenie Wenecyi od napadu. Poniżenie Prus stoi w drugim rzędzie. Dyplomacya francuska zapewne to widzi. W Londynie zamiary pruskie mają wiele stronników. Przerobienie Rzeszy niemieckiej na wzór Włoch wchodzi w plany lorda Palmerstona. Tak tu jak tam był on tej myśli zawsze przychylnym. Francya szukała w obu głównie osłabienia Austryi.

Wiadomości z Rzymu potwierdzają pogłoski o bliskim wyjeździe z tej stolicy króla Franciszka II ze swą rodziną. Czy odpłynie na statku francuskim, który, jak donoszą, już wysłanym na ten cel został? nie wiadomo. W Wiedniu nie widać żadnych przygotowań do przyjęcia. Lecz może się król i królowa zatrzymają w Monachium. Wysłanie ks. Belluno do Rzymu ma mieć na celu przedstawienie Papieżowi przez usta gorącego katolika, jakim jest książę, politycznej sytuacyi, w której się znajduje dwór francuski, i z której będzie musiał wydobyć się, jeśli Rzym postanowi trwać dalej w swym systemie. Książe Belluno jest i był przeciwnikiem jedności Włoch: lecz jest cesarzowi Napoleonowi zupełnie oddany i posiada całe jego zaufanie. Książę Metternich donosi z Paryża, że Cesarz uważa traktaty Villafranca i Zürich za usunięte przez wypadki, lecz że przypuszcza nowe układy do zupełnego załatwienia całej sprawy włoskiej. Dzienniki francuskie łączą z tem załatwieniem tron meksykański i nieograniczone jeszcze dotąd wynagrodzenia dla Austryi nad Dunajem. O ile te ostatnie pogodzićby się dały z całością i niepodległością Porty? Czy postawienie Bośnii i Hercegowiny na równi z Serbią, mogłoby być dla Austryi korzystniejszem, jak słaby rząd obecny w tych prowincyach? Jedno tylko wykupienie tych prowincyj od Turcyi, dla wcielenia ich do Chorwacyi i Słowenii, mogłoby wejść w kombinacyę pożyteczną dla Austryi. Może, że stan finansowy Turcyi do tego się przyłoży. To pewna, że gabinet tutejszy względem wypadków po za Dunajem przybrał teraz ton bardzo oględny. Co do Meksyku wątpliwości nie podlega, że kandydatura arcyks. Maksymiliana ma za sobą Francyę i Anglię i że ludność meksykańska ją przyjmie. Wtedy dopiero zaczną się na dobre układy o ten tron z tutejszym dworem. Arcyks. Ferdynand Maksymilian osobiście nie jest temu projektowi przeciwny.

Komisya budżetowa zapowiada, że ze sprawozdaniami swemi będzie gotową w końcu miesiąca. Debaty publiczne rozpoczną się przeto w marcu. Budżet wojny otworzy zapewne pole do wielu sporów. Z projektami p. Ministra finansów nie wszędzie się Izba zgodzi. P. Schmerling przygotowuje rozporządzenie do zwołania Sejmów prowincyonalnych.

Woda zaczęła opadać, gdy nastąpił nagły mróz i zatrzymał ją w wielu miejscach, tak że domy nie są dotąd po nad Dunajem zupełnie odkryte. Komunikacye na drodze północnej zostały przywrócone dla małych tylko pociągów. Na Westbahn jeszcze są przerwane. Listy z Paryża spóźniły się dziś o dwa dni.

Balów publicznych i prywatnych pełno. Wiedeń się bawi, choć wszyscy krzyczą na biedę.

Wiedeń 10 lutego.

✲ Obie Izby Rady państwa w pełni swej czynności. Dziś odbyło się 38me posiedzenie Izby wyższej a 92gie Izby niższej.

W Izbie wyższej oznajmił prezes zgon jednego z członków hr. Lamberga. Potem odczytano uwiadomienie ministra stanu, że N. Pan mianował kilku dziedzicznych i dożywotnich członków tej Izby. Dziedzicznymi zostali i hr. Althann (członek Izby niższej), hr. Lodron, hr. Hardegg, hr. Oktawian Kinski, jen. hr. Schlick. Dożywotnymi: hr. Coronini, biskup Hakmann (obrz. grecko-nieunick., marszałek sejmowy bukowiński), baron Hennet, (prezes sądu wyższego w Pradze) pułkownik hr. Mensdorff-Pouilly, profesor Miklosicz (profesor języków słowiańskich w uniwersytecie tutejszym, b. rektor uniwersytetu, b. poseł sejmu r. 1848, domniemany autor statutu przyszłej rady oświecenia a może i prezes tej rady), hr. Morzin, baron Rueskaefer (b. podsekretarz stanu w minist. skarbu) i hr. Fanfogna.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby panów był wybór nowych członków do komisyi zajmującej się projektem ustawy gminnej. Komisya ta złożoną była z 7 członków a ponieważ teraz ma wspólnie obradować i porozumieć się z komisyą Izby niższej, złożoną z 18 członków, przeto wypadło jeszcze 11 członków w Izbie wyższej wybrać, aby obie komisye równą ilość głosów miały. Wybranymi zostali: jen. hr. Thurn, ks. Karol Auesperg (prezes), hr. Knefstein (wiceprezes), baron Romaszkan, arcybiskup Tarnoczy, biskup Wiery, jen. hr. Clam-Gallas, ks. Paar., ks. Colloredo, hr. Waldstein, hr. Hoyos.

Potem przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o kompetencyi do sądzenia przestępstw. Wiadomo, że na ostatniem posiedzeniu odmienny projekt hr. Thuna odesłano do komisyi. Komisya zdała dziś z niego sprawę, wnosząc odrzucenie. Baron Kraus odczytał obszerne sprawozdanie. Hr. Leon Thun widząc, co się święci, cofnął swój projekt, ale zastrzegł sobie wniesienie odpowiednich poprawek podczas rozpraw szczegółowych nad projektem komisyi, do których też dziś niezwłocznie przystąpiono.

Spodziewano się, że dziś zaczną się już w Izbie wyższej rozprawy nad ustawą drukową. Sprawozdanie komisyi już gotowe. Sprawozdawcą jest ks. Karol Jabłonowski. Komisya Izby wyższej wnosi niemało zmian do projektu uchwalonego przez Izbę niższą. Niektóre są małoznaczące, niektóre zaś rażące, niestósowne, krępujące niepotrzebnie swobodę i niepodległość dziennikarską.

W Izbie niższej odczytał prezes także uwiadomienie ministra stanu o nominacyi hr. Althann, członka tej Izby, dziedzicznym członkiem Izby panów. Siedział on w centrum, zkąd już przed nim ubył hr. Nostitz, który złożył swój mandat. Udzielono dziś znowu niemało urlopów, tak że razem teraz przynajmniej 20 członków w Izbie niższej, jest za urlopem nieobecnych. Z posłów polskich udzielono dziś urlopy hr. Kazimierzowi Wodzickiemu, któremu syn umarł, i p. Helclowi.

Tak więc 4 posłów polskich bawi za urlopem, ale 12 jest wszystkich nieobecnych. Dziś było ich tylko 13 na prawicy. Z tego powodu posiedzenia koła polskiego nie odbywają się jeszcze dawnym trybem. I posłowie czescy jeszcze nie wszyscy. Nieobecność tak wielu członków z prawicy sprawiła, że ministerstwo odniosło już zwycięztwo przy niejednem głosowaniu. Dziś np. głosowało raz 70 za ministerstwem a 56 przeciw, a zatem rachunek i wniosek łatwy, jakby wypadło, gdyby wszyscy z prawicy byli obecni.

Mühlfeld podał dziś interpelacyą o udzielanie nauki chrześcianom przez izraelitów, czemu dawniejsze rozporządzenia się sprzeciwiają, które wedle zdania interpelantów należałoby znieść. Zapytują się więc interpelanci, dlaczego rząd nie znosi tych rozporządzeń, sprzeciwiających się równouprawnieniu. Cała ta interpelacya oparta na jakimś szczególnym i odosobnionym wypadku gdzieś na prowincyi, wyrwanym z życia prywatnego. Widocznem tu naciągnięcie tendencyjne.

Moertl ze Styryi podał dziś projekt ustawy stanowiącej, aby osiągnięcie adwokatury było wolnem i aby osobna komisya Izby zajęła się wypracowaniem ustawy o adwokaturze. Wiadomo, że dotychczas istnieją przepisy ograniczające liczbę adwokatów w pewnych miejscach. Przeciwko tym ograniczeniom głównie wymierzony ów projekt ustawy, który się już dawno przygotowywał. Agitacya w tym kierunku odbywa się już oddawna, mianowicie pomiędzy młodymi kandydatami do adwokatury. Takie wyswobodzenie z pod przepisów zbyt ograniczających i krępujących, nie wyklucza pewnych prawideł ogólnych, których wymaga porządek prawny, niezbędny i przy największej wolności.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby niższej był dalszy ciąg obrad nad nowellą karną.

Minister Lasser podał wniosek względem karania z urzędu obrazy honorowéj członków Rady państwa i sejmów, urzędników, duchownych, wojskowych, jeżeli obraza tyczy się zakresu działania publicznego i urzędowego tych osób. Osobny artykuł nowelli karnéj ma o tem stanowić. Na wniosek Herbsta odesłano ten wniosek do komisyi. Potem obradowano nad art. 5 nowelli, który orzeka, co się ma rozumieć pod wyrazem „publicznie" w popełnieniu jakiegoś występku z pośród tych, o których stanowi nowella. Już przy poprzednich artykułach była o tem mowa. Komisya utrzymuje, że wtenczas tylko występek taki jest publicznym, jeżeli jest popełnionym na miejscu publicznem w obec kilku ludzi lub za pomocą publikacyi drukowéj. Ministerstwo zaś wedle dotychczasowego brzmienia ustawy karnéj utrzymuje, że występek jest publicznym, jeżeli popełnionym zostaje na miejscu publicznem albo w obec kilku ludzi albo przez publikacyę drukową. Komisya przeto dokładniéj określa tę cechę występku i nie uważa za występek publiczny czynu popełnionego wprawdzie na miejscu publicznem, lecz gdzie nie było nikogo, lub czynu popełnionego w obec kilku ludzi ale nie na miejscu publicznem, (np. w obec rodziny, domowników w domu). Minister Lasser oświadczył się przeciw komisyi i wskazywał, że większość Izby w swoich uchwałach nad poprzedniemi artykułami co innego rozumiała pod wyrazem „publicznie". Większość ta rzeczywiście została sobie wierną, bo artykuł 5 projektu komisyi odrzuciła. Tu właśnie głosowało 70 za ministerstwem a 56 przeciw, o czem wyżéj wspomniałem. Artykuł 6 projektu komisyi został niezmiennie przyjęty. Potem przystąpiono do obrad nad §§ 21, 22 i 23 projektu rządowego ustawy drukowéj, przekazanemi komisyi téj saméj, którą wysadzono do nowelli karnéj. Komisya wniosła odrzucenie dwóch pierwszych §§fów, które się tyczą zakazu publikacyi pewnych aktów urzędowych w dziennikach. Tym razem komisya przemogła ministerstwo. Jakoś większość się upamiętała i nic nie pomogły wysilenia p. Schmerlinga. P. Waser, sprawozdawca komisyi, odpowiedział zupełnie swemu zadaniu i okazał się godnym zastępcą zasad konstytucyjnych. P. Herbst i Klaudi głównie mu pomagali.

Następne posiedzenie we środę, 12go b. m.

Od kilku dni mamy silne mrozy. Woda bardzo znacznie opadła.

Część Literacko-Artystyczna.

Przegląd Lekarski.

Pod powyższym tytułem wychodzić zacznie w Krakowie z dniem 1 marca b. r. pismo tygodniowe wydawane staraniem Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Tow. Nauk. pod redakcyą Prof. Drów: Bryka, Dietla, Majera i Skobla, tudzież Czł. Tow. Dra M. Zieleniewskiego.

Nazwiska tak zasłużonych w zawodzie naukowym mężów, dają dostateczną rękojmię jakiéj użyteczności, jakiego znaczenia będzie ta publikacya, mogąca oprócz umiejętności ściśle medycznéj stać się organem badań przyrodniczych, które i u nas coraz więcéj zaczynają liczyć uprawiaczy i żywiéj zajmować publiczność.

Jakie zaś powody towarzyszą założeniu *Przeglądu lekarskiego*, i jaka myśl ma wydawnictwem kierować, najlepiéj pojmie czytelnik z następujących objaśnień wielostronnie rozwiniętych w prospekcie:

Gdy nauki w ogóle, a przyrodnicze szczególniéj, były własnością niewielkiéj liczby zwolenników, gdy tém mniéj jeszcze być musiało takich, którzy do ich uprawy czynną przykładali rękę; gdy zatém plony ich pracy zwolna i bardzo nieznacznie gromadzić się musiały, a poczynione choćby i mylne naukowe wywody, nie obalane nawałem rychło po sobie następujących coraz nowszych spostrzeżeń, długo zatrzymywać mogły względną swoję wartość; nic wtenczas nie nagliło do ich spiesznego ogłaszania, mógł więc i badacz wypadki swojéj pracy długo pielęgnować i mnożyć, dopóki nie dorosły w całość, zdolną wypełnić jeśli już nie poważny foliant, to w każdym razie samoistne dzieło.

Miało to zapewne swoję dobrą stronę, mógł bowiem autor własne doświadczenia i oparte na nich przekonania dłuższéj poddawać rozwadze i tém dopiero podzielić się ze światem, co już uważał za dostatecznie do tego dojrzałe.

Co jednak było dobrém pod warunkami sobie spółczesnemi, to niekoniecznie być takiém musi, gdy się warunki zmieniły. Plony naukowe zwolna gromadzone, coraz obfitszym robiły zasób wiadomości. A skoro każda z nich stawać się musiała pomocą lub źródłem dalszego postępu; przy rozmnożonych zatém środkach i zakresach pracy, objawy jéj musiały też być częstsze i coraz liczniejsze. Tak rozszerzone pole naukowéj uprawy musiało przywoływać w zawód coraz liczniejszych pracowników, a dobytki szczegółowéj pracy nie mogły długo zostawać w ukryciu, bo ile z jednéj strony ogólny postęp wiadomości mógł ztąd ponosić uszczerbek, tyle znowu na odwrót, idąc daléj i bez téj pomocy, mścił się nad zaniedbaném ogłoszeniem wyrokiem przedawnienia, w obec którego praca w swoim czasie nowa i przydatna, przy spóźnionym objawie podubieżona ogólnym postępem, zgoła traciła znaczenie.

Jeżeli ten zwrot w naukowéj uprawie okazał się mniéj więcéj w każdéj gałęzi wiedzy, toć wynikło to z istoty rzeczy, że najwydatniéj wystąpić on musiał w naukach przyrody, opartych na spostrzeżeniach i doświadczeniach, dla jednego do wykonania niełatwych, a nawet niepodobnych, a przez samo wyrozumowanie prosto z głowy, choćby też najpotężniejszéj wysnuć się nie dających. Nie dziw więc, że wywołane tą potrzebą, wystąpiły na widownię liczne czasopisma, stające się natychmiastowym objawem każdego drgnienia w naukowém życiu; nie dziw, że pragnący iść równo z postępem nauki śledzić go musiał nietyle w osobnych dziełach, ile w pismach zbiorowych, pojawiających się w rychłych i coraz rychlejszych odstępach czasu; że tego używać musi pośrednictwa, ktokolwiek czy z obowiązku, czy z własnego popędu czuje się powołanym do popierania i wprowadzania w życie postępu nauki.

W tém przekonaniu c. k. Towarzystwo naukowe krakowskie, pragnąc, aby w duchu obowiązującéj je ustawy, działalność jego najskuteczniej dla dobra nauki i pożytku kraju rozwijać się mogła, zgodnie z przedstawioną sobie w téj mierze myślą swojego Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich, postanowiło, w uzupełnieniu innych swoich publikacyj wydawać Pismo tygodniowe, poświęcone wyłącznie przedmiotom lekarskim i tym z pomiędzy innych przyrodniczych, które przynosiłyby dla tamtych bezpośrednią korzyść.

Zamiar ten dawno w łonie jego żywiony, przywiodły do dojrzałości dwa szczególniej względy: rzeczywiste wymogi nauki, obok przywrócenia należnych praw językowi polskiemu w wykładach uniwersyteckich.

Nikt nie zaprzeczy, że chociaż nauka lekarska jest wspólną własnością wszystkich oświeconych krajów, przecież właśnie we względzie stanowiącym jej cel ostateczny, znajdą się właściwości przywiązane tak dalece do stosunków miejscowych, że tylko wśród nich żyjący badacze mogą je zgłębić, wyjaśnić, i wcielone do nauki uczynić pożądanemi dla niej nabytkami. Sposób życia, stosunki społeczne, wpływy miejscowe fizyczne, wynikłe ztąd odcienia chorobowe i choroby swojskie — zaiste niemałe to pole, w którego uprawie trudno się spuszczać na obcych pracowników. Jeżeli skrzętnie korzystamy z owoców ich pracy, słuszna, byśmy im wzajem dostarczyli własnych. Przy takiem równoważeniu zasługi, spokornieje zarozumiałość, a kraj i nauka odniosą bezpośrednią korzyść.

Jak dalece polski wykład nauk w Uniwersytecie jest pod tym względem niezbędnym warunkiem, łatwo to ocenić. Swojska mowa rodzi swojskie myśli; swojskie zaś myśli są warunkiem tej samodzielności ducha, która zdolną jest wynaleść właściwe drogi i kierunki w uprawie takich nawet nauk, które spólne są zresztą wszystkim oświeconym krajom. Któż ze świadomych nie uzna tego, pomnąc na naukowy kierunek Niemców, Francuzów, Anglików? Żywioł polski miał także świetne chwile w tym naukowym zawodzie, party wszelako przeciwnemi kolejami losu nie zdołał nacechować go właściwym kierunkiem. I nie dziw; w tym bowiem czasie, gdy wszędzie języki swojskie zaczęły w uprawie nauk zastępować łacinę, w krajach dawnej Polski język rodzimy w szkole i urzędzie był tylko efemerycznem zjawiskiem. Myśl obca tłumiła swojską, niszcząc w zarodzie wszelką samodzielność. Ilekroć pomyślniejsze chwile na to zezwalały, nie brakło na objawach jakiegoś ruchu samodzielnej pracy, występowały książki i pisma treści naukowej, którym jedynie trzeba było czasu, by się rozmogły i wzniosły ku zapełnieniu w ogólnym postępie szczerby, obcą pracą wypełnić się nie dającej. Nadanie językowi polskiemu należnego prawa w Uniwersytecie krakowskim nastręcza nam tę chwilę. Jakoż Towarzystwo naukowe, choć odłączone od Uniwersytetu stoi samoistnie, przecież w czynnościach swoich na nim przeważnie opierać się musi; bo z grona jego zyskuje pracowników, nie z prywatnego upodobania, lecz z powołania i urzędu obowiązanych uprawiać naukę i krzewić oświatę. Dopóki język polski był w nim zaledwie cierpianym wyjątkiem, nie wiele zostało ogniw, które łączyły go jeszcze z Towarzystwem. Jakkolwiek bowiem w gronie ówczesnych profesorów mogli być mężowie nauki; szczupłą jednakże była liczba znających stosunki kraju i pragnących pracować w duchu jego potrzeb. Dziś zmieniło się położenie. Uniwersytet, a w szczególności wydział jego lekarski zespóla się z Towarzystwem naukowem całym swoim składem, a czynność Towarzystwa staje się nawzajem objawem jego naukowej pracy. Przybytek nowych sił możność tej pracy utwierdza, a sama możność rodzi obowiązek, któremu zadosyć uczynić, nakazuje czujna opinia kraju i własne sumienie.

Objawem tego przekonania ma być między innemi zamierzone pismo tygodniowe lekarskie. Wprawdzie rozbiory z tej dziedziny nauk znajdują pomieszczenie w Roczniku przez Towarzystwo dotąd wydawanym i nadal wydawać się mającym. Wszakże kierunek jego, zakres i sposób udzielania się publiczności tyle jest różnym od tych samych względów w zamierzonem piśmie, że to ostatnie nie tylko treści Rocznika w niczem nie uszczupli, ale owszem stanie się dla niego uzupełnieniem zdawna pożądanem. Nie tylko bowiem, podobnie jak ogłaszane przez akademie i inne towarzystwa naukowe „Sprawozdania," stanie się treściwym gońcem i zwiastunem zamieścić się mających w Roczniku obszerniejszych rozbiorów; ale nadto obejmie i te wiadomości bieżące, które acz kolwiek dla lekarza postępującego z nauką wielce pożądane, w Roczniku przecież miejsca znaleśćby nie mogły; jak n. p. szczegółowe spostrzeżenia kliniczne, ustępy z wykładów klini-

Warszawa 7 lutego.

* Przed przyjazdem nowego Arcybiskupa, który ma lada dzień przybyć do Warszawy, władze tutejsze wytężają się na coraz surowsze prześladowanie. Chwytają ludzi spokojnych i niewinnych, sądzą bez zasady i wiadomości zarzutów, jakie im zrobić ktoś rozkaże. „Wszystko możemy“ są słowa Komisyi śledczéj „mniejsza o to, czy pan jesteś winnym lub niewinnym, my uważamy pana za niebezpiecznego i będziesz wygnanym.“ Wyrazy w cudzysłowie są wierną cytacyą. Wykazują one cały ogrom niebezpieczeństwa zawieszonego nad głową każdego mieszkańca Królestwa. Dowody usprawiedliwiające, wytłómaczenie się zupełne z zarzutów porobionych nic nieznaczą i na nic się nie zdały. Ks. Wyszyński i inni księża byli zupełnie niewinni, a jednak ich deportowano; pastor Otto najzupełniéj usprawiedliwił się, a jednak jen. Rożnów prezes Komisyi śledczéj dał o nim opinię, w któréj oświadcza się za wywiezieniem go. Tak samo co do innych. Nigdy z większem barbarzyństwem nie postępowano z narodem. Dwadzieścia sześć wyroków piszą teraz na księży, których już dawniéj wywieźli. Referentowi, który komponuje do gazet wyroki, powiedział jen. Kryżanowskoj: „Wielu z nich wysłano na zasadzie podejrzeń, ale w wyroku potrzeba przytoczyć fakta obwiniające.“ Jak z temi wyrokami, tak i we wszystkiem postępuje p. Kryżanowskoj. Garnie do siebie coraz szerszą władzę, robi co mu się podoba. Nieznaliśmy człowieka, któryby mniéj dbał o przyzwoitość formy. Wszystkich obraził nawet jen. Lüdersa, gdyż nie wyjechał na jego spotkanie w powrocie z Granicy. Namiętny w despotyzmie zrozumieć nie może że postępowaniem swojem przedewszystkiem szkodzi rządowi rosyjskiemu. Jen. Lüders w nic się nie wtrąca, i nie Lüders lecz Kryżanowskoj jest namiestnikiem rzeczywiście. Dobrał sobie ludzi którymi kierować może według humoru i używa roskoszy panowania. Jedną z figur, która na wierzch w tych czasach wydobyła się, jest p. Adalbert Skowroński, niegdyś naczelnik wydziału duchownego w Komisyi Spraw Wewnętrznych. Po śmierci Paszkiewicza, za krótkich rządów jenerała Krasińskiego, p. Skowroński wydalonym został ze służby za przekupstwo i inne podobne nadużycia. Przez lat kilka czas swój spędzał także nie bardzo moralnie. Po ogłoszeniu obostrzonego stanu wojennego gdy słudzy paszkiewiczowskiego demoralizującego systemu, wypędzeni póżniéj za różne nadużycia, wracali na posady, wrócił także p. Skowroński.

Policya postępuje ciągle jednakowo; ściga, chwyta, więzi i obdziera ludzi. Naród cierpi i czeka. Przyjąwszy raz system biernego oporu, trwa w nim niewzruszenie. Boleje i znosi wszystko, pewnym będąc, że święta i wielka jego sprawa nic na szalonem pastwieniu się rządzców obecnych nie straci. Niecierpliwie oczekują wszyscy przyjazdu nowego Arcybiskupa, od którego zachowania się, wiele bardzo zależy. To pewna, że ani otwarcie kościołów, ani też spokój zupełny, nie zmieni postępowania prokonsulów rosyjskich. Będą prześladować daléj, bo dobrze im się dzieje w prześladowaniu.

W tych dniach aresztowano Romana Zmorskiego poetę, Bednawskiego kupca, Baryckiego krawca i wielu innych. Z prowincyi przywieziono kilku do cytadeli, mianowicie pp. Wojnę i Ulatowskiego z Włocławka. Drukarza Maciejowskiego, oskarżonego podobno o drukowanie broszury „Cztery niedziele postu“, skazano do rot aresztanckich w Kronstadzie (na galery) na lat dziesięć i piechotą w kajdanach wytransportowano go z Warszawy.

Jen. Lüders polecił depeszą telegraficzną wysłaną do granicznéj od Szląska stacyi kolei żelaznéj w Sosnowcach, którędy jedzie Arcybiskup ks. Feliński, aby mu wszelkie honory oddawano i przepuszczono przez komorę bez rewizyi.

Warszawa 8 lutego rano. Z niecierpliwością a nie bez otuchy oczekuje całe miasto przyjazdu ks. Felińskiego. Fizyonomia jednak miasta w niczem się niezmieniła, cisza i smutek wszędzie. Mówią że wieczorem o 10 godzinie Arcybiskup przybędzie, jeżeli nie zatrzyma się dłużéj w Częstochowie i Łowiczu. W nocy była znowu rewizya w mieszkaniu ks. Wyszyńskiego, wszystko przerzucono lecz nic nie znaleziono, bo nic nie było do znalezienia.

Wrocław 9 lutego.

† Sprawa niemiecka niespodziewany bierze obrot. Znacie treść dyplomatycznéj noty, którą nie zbiorowo, ale w jednobrzmiącéj osnowie i równocześnie, podobno dnia 4go b. m., Austrya w związku z Bawaryą, Wirtembergiem, Hanowerem, Saksonią Hessen-Darmstadt, Nassau i kilku innemi państwami związkowemi złożyła na ręce hr. Bernstorff w Berlinie. Przekonaliście się także już z ostatnich dzienników pruskich, jakie wrażenie zrobił ten nagły i niespodziewany krok koalicyi całych prawie Niemiec, zawiązanéj w skrytości przeciwko państwu, które zdawało się być nie tylko w własnem uznaniu, lecz i w przeświadczeniu większości narodu niemieckiego, powołane do stania na jego czele. W świeżéj są każdego pamięci usiłowania Nationalvereinu, forytującego Prusy w obliczu całych Niemiec i Europy na takowe zwierzchnictwo. Wiadomo, w jakim duchu zbierane były i są do téj chwili składki na flotę niemiecką, składane na ręce rządu pruskiego. Znane są dostatecznie jego konwencye militarne z pomniejszemi państwami sąsiedniemi i układy marynarskie z państwami nadmorskiemi. Wiadome są niemniéj różne odezwy panującego króla, i kroki czynione w Bundestagu przez rząd jego tak co do reformy organizacyi Związku samego, jak i co do kwestyi militarnéj, jak wreszcie co do kompetencyi jego w kwestyach polityki wenętrznéj. Bundestag istniał w przekonaniu rządu pruskiego *de jure et de facto*, lecz tylko jako związek międzynarodowy, który stopniowo miał być pozbawiony wszelkiego wpływu na wewnątrz. Na tem ostatniem polu Prusy obstawały za prawem, dozwalającem każdemu członkowi wchodzić w wszelkiego rodzaju stosunki i zawierać z każdym innym jakie mu się podobać będą konwencye. Taką myśl wyrażała ostatecznie bez ogródki odpowiedź hr. Bernstorffa na projekt reformy Bundestagu, skreślony przez ministra saskiego p. Beusta.

Otóż, cóż zrobiła koalicya austryacko-wirburska, o ile krok jéj wiadomy nam jest z treści noty wyżéj wspomnianéj? Zrobiła tylko toż samo co Prusy ze stanowiska zapatrywania się swego każdéj chwili zrobić były gotowe, i już częściowo zrobiły, zawierając konwencye militarne. Państwa koalicyjne z prawa niezawisłości swojéj zawarły w granicach Bundestagu ściślejszy związek ku własnéj obronie, rozciągając takową i na kraje bezpośrednio do Związku nienależące, postanowiły stósownie do téj umowy przeprowadzić reformę Bundestagu, i dały o tym zamiarze swoim znać rządowi pruskiemu.

Najwięcéj w tym zamiarze uderza prasę pruską rozciągnienie solidarności obrony i na kraje nienależące do Związku niemieckiego. Ale czyż Prusy, czyż hr. Bernstorff w nocie swojéj odpowiadając na projekt p. Beusta, czyż rząd we wszystkich depeszach, wnioskach, usiłowaniach odnoszących się do polityki niemieckiéj, czyż sejm, czyż prasa cała w tego rodzaju kwestyach, nie przemawiają i nie działają zawsze tak, jakby już całe Prusy do Związku należały i nie miały w składzie swym żadnego zazwiązkowego kraju. Zacóż więc takie zdumienie i oburzenie na projekt koalicyi, skoro przystąpienie do niego Prus zapewnia im te same co Austryi korzyści. Różnica, nie przeczę, może leżeć w różnem obu państw położeniu, ale nie leży w zasadzie. W każdym razie Austrya ma takie samo prawo z wszystkiemi krajami swemi wcielać się do Związku, a przynajmniéj wiązać się w koalicyę z większością ich, aby zabezpieczyć posiadłości swoje w każdéj zewnętrznéj wojnie, jakie mają Prusy. Inne jest pytanie, czy projekt koalicyi utworzenia wielkiego środkowego europejskiego państwa z 70 milionową ludnością, nie jest taką samą fantazyą w obec traktatów europejskich i międzynarodowych realnych stosunków, jaką jest projekt jedności militarnéj i dyplomatycznéj pruskiéj w obec takiego usposobienia rządów niemieckich, jakie widzimy złożone w ich jednobrzmiącéj nocie. Są to niedojrzałe projekta i plany, zarówno jedne jak drugie. Ten nowy węzeł gordyjski rozcięty tylko być może przez nowego Aleksandra.

Paryż 6 lutego.

Podanie rosyjskie, że ksiądz Białobrzeski trzymany w więzieniu, wytłómaczył w duchu rządowym zamknięcie kościołów warszawskich, nikogo tu nie wprowadziło w błąd, bo wszyscy znają już rząd rosyjski. Polacy gotują kilka pism z powodu bajecznego pomnika nowogrodzkiego, który zostanie odsłonięty dnia 26 sierpnia. Między piszącemi będzie i panna M. w korespondencyi z Petersburga. *Times* widzi dobrze rzeczy i wie, że Rosya dąży w Europie do panslawizmu, a w Azyi do zaboru Indyj. Wojsko rosyjskie jest już oddalone o kilka tylko godzin od Punjabu. Ambasador angielski w Pekinie nie ma prawa wydawania Anglikom paszportów do Tartaryi, a prawa tego używa w całej pełni ambasada rosyjska. Mapa petersburskiego towarzystwa jeograficznego, którego prezesem jest W. książę Konstanty, policzyła do Rosyi Galicyę i Ruś węgierską. Nie zdobyła się na to dawniej sza mapa wydana przez Keppena. *Nord* usprawiedliwił te projekta Rosyi, pod pozorem usługi konserwatorskiej oddanej Europie, ale przepomniał, że Rosya jest najmniej konserwatorską. Nowe dzieła rosyjskie stwierdzają, że trzecia część Rosyi należy do sekt niechrześciańskich, że można jeszcze dziś zapytać się z Juviusem: „ann moscoviti sint Christiani“? Pan Kostomarew ogłosił w Petersburgu, w piśmie *Osnowa*, artykuł o wielkiej i małej Rusi, w którym wykazał, że Małorusini nie mogą być z Polaków z tego powodu, iż nie są zupełnie... podobni. Tak to pisują i rozumują autorowie rosyjscy!

Bohdan Zaleski ma wydać swe poezye.

Monitor dał zaprzeczenie *Indépendance*, która doniosła o przychylnym wyrażeniu się w senacie hr. Walewskiego w kwestyi rzymskiej. Tak się jednak wyraził z hr. Walewskim i hr. Persigny. Tak się miał wyrazić i Cesarz na obiedzie danym w Tuileryach dla monsignora Chigi. Sprostowanie *Monitora* miały wywołać potrzeby ambasadorów francuzkich w Rzymie i Turynie. Z powodu zaprzeczania, o którem mowa, rzekł, że ministrowie administracyjni nie tłómaczą polityki rządowej, że tłómaczą ją tylko ministrowie mówcy. Opinia znalazła to distinguo zbyt subtelnem.

Morning Post wyraził się dobrze o osadzeniu Arcyksięcia Maksymiliana na tronie meksykańskim, ale ani napomknął o wymianie Wenecyi. Wymiana Wenecyi nie jest w interesie angielskim. Trudno jednak przypuścić, aby Anglia była w stanie wystawić na sztych Francyę w tej sprawie i otrzymać dla domu austryackiego nowy tron bez zmiany stanu rzeczy nad Mincio. Nowy budżet angielski utrzymał dawny komplet armii i floty i powiększył sumę przeznaczoną na fortyfikowanie brzegów. Przejazd księcia Walii przez Wiedeń ma znaczenie. Mają także znaczenie artykuły *Timesa* przyjazne znowu dla Prus. Gdy jest pewny pokoju, *Times* plwa na Prusy, a gdy lęka się wojny, schlebia im.

Mowa królowej Wiktoryi, odczytana przez ministra, jest jak wiecie zupełnie pokojową i prawie zaręcza za utrzymanie pokoju.

Profesor Frank wyłożył onegdaj w Sorbonie historyę państwa kościelnego. Zapalił on słuchaczy.

Onegdaj, w cerkwi przy ulicy Rasyna, Rumunie obchodzili nabożeństwo dla uczczenia unii Mołdawii i Wołoszczyzny. Po nabożeństwie przemówił archimandryta Jozafat. Rumunie nie chodzą w Paryżu do cerkwi rosyjskiej.

Pan Slidell jest w Paryżu. Domy konfederacyjne przyjęły go z zapałem a zarazem ze smutkiem, bo konfederaci zostali pobici. Powiększa się trwoga w familiach konfederackich. Pan Thouvenel nie przyjął pana Slidella. Korsarz konfederacki „Sumter“ nie zawitał do żadnego portu francuzkiego i na żądanie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, został wydalony z portu gibraltarskiego.

Pan Gouin złożył wczoraj w Izbie raport z projektu do prawa o konwersyi renty $4^1/_2$. Rozprawy nad tym projektem jutro się wytoczą. Obie renty trzymają się w wysokich cenach. Bank zniżył disconto do 4%. Konwersya będzie nie trudną. Kupcy strasburscy podali petycyę do senatu przeciw podatkowi na faktury handlowe. Inni kupcy nie poszli za ich przykładem i zapewne nie pójdą.

Odpowiedzi senatu i Ciała prawodawczego na mowę tronową nie zostały jeszcze przedstawione Izbom. Pan Troplong wygotował już jednak swoją i odczytał ją Cesarzowi. Pan Troplong jest doktrynerem nowego cesarstwa i dla tego Cesarz bardzo zważa na jego redakcyę. Gdyby p. Troplong mógł być przynajmniej trochę krótszym i zwięzlejszym w swym stylu!

Dziś Ciało Prawodawcze zajęło się rozstrząsaniem legalności wyboru pana Pomard, posła z Avinionu, który w okólnikach brał tytuł korespondenta Akademii lekarskiéj, zapominając że nim był tylko jego ojciec i że tytuły akademiczne nie są wcale dziedziczne. P. Pomard należy do liczby tych ludzi ambitnych, którzy pozbawieni własnéj zasługi, używają bez skrupułu wszystkich środków.

Hr. Persigny przesłał do prefektów okólnik zalecający podprefektom objeżdżanie kantonów i badanie potrzeb miejscowych. Objeżdżanie nakazane przez Napoleona I zostało zaniedbane, bo nie prowadziło do celu. Lepiéj kiedy sami mieszkańcy badają swe potrzeby i je popierają u władzy.

Komisya własności literackiéj odbyła drugie posiedzenie pod prezydencyą hr. Walewskiego. Na tém posiedzeniu p. Nogent S. Laurent oświadczył się za absolutną własnością literacką a p. Dupin za ograniczoną. Część komisyi jest za absolutną własnością i chciałaby zaprowadzić wywłaszczenie literackie z przyczyny użytku publicznego. *Siècle* lęka się złego użycia takiego rodzaju wywłaszczenia.

Mamy czas suchy i przyjemny. Balów jest dużo. Wczoraj był bal w Tuileryach. D. 13 t. m. będzie trzeci bal w Hotel de Ville. Z polecenia Cesarza, wszyscy ministrowie, dygnitarze, prefekci, nawet podprefekci dają bale. Ożywia to trochę handel i życie towarzyskie. Nędza robotników w Lyonie i St. Etienne jest jeszcze wielka, z przyczyny upadku handlu i przemysłu, ale wpływają sowite składki i rząd nakazał prace publiczne. Składki zbierane w redakcyi *Siècla* są ciągle źle widziane przez rząd, bo ludność robocza w Lyonie jest republikancką a *Siècle* jest jednym z byłych organów republikanizmu.

Wiedeń 10 lutego. Sprawa niemiecka najwięcej tu w tej chwili zajmuje umysły, i dla tego dzienniki zapełnione są różnemi wersyami o notach wysłanych do Berlina przez rządy państw związkowych. Kandydatura Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana na tron meksykański, przeciw której powszechna opozycya w dziennikach tutejszych się przedstawiała tak długo, jak sądzono, że dwór éj nie przyjmie, nabiera teraz pewności, a samo ustanie opozycyi dziennikarskiej świadczy, iż ją uznano jeżeli nie jako fakt dokonany, to jako niewątpliwie spełnić się mający,

— Książęta bawarscy Ludwik i Leopold przybyli tu z Monachium w przejeździe do Aten i wysiedli w zamku cesarskim; nazajutrz mają opuścić tutejszą stolicę.

— Zmniejszenie obszernej i głównej rubryki przeznaczonej w tutejszych dziennikach na opisy szkód wylewami wód zrządzonych, nie świadczy bynajmniej, aby złe już minęło, lecz że do pewnego punktu zmniejszywszy się, stanęło. Wody bieżące opadły wprawdzie, ale mróz wstrzymał cofnięcie się wylewów z miejsc nisko położonych, i lody pokryły przedmieście Brigittenau. Most Tabor przywrócony i komunikacya na nowo otwarta. N. Pan zwiedza roboty i miejsca przytułku zaludnione mieszkańcami przedmieść i wsi zalanych. Liczba osób poszkodowanych niejest dotąd wiadoma, i niemasz jeszcze uorganizowanego systematycznie wsparcia. Jedni pobierają wsparcie ze składek, inni z darów cesarskich, wielu także z prywatnej dobroczynności korzysta, zdarza się też dosyć często, że z innych stron wodą niezalanych włóczęgi przybywają i wyzyskują dobroczynność. Wiadomości z wielu innych miast podobny przedstawiają stan rzeczy.

— Według twierdzenia *Milit. Ztg.*, N. Pan zniósł w piechocie stopień dywizyonerów wojsk i nakazał, aby odtąd brygady piechoty podlegały bezpośrednio jenerałowi główno dowodzącemu w każdym kraju, lub też dowódzcy korpusu. Rozporządzenie to nieodnosi się do dywizyonerów w jeździe.

— Ministerium skarbu porozumiawszy się podobno z wydziałem finansowym Izby niższej zamierza podwyższyć płacę najniższych urzędników w ten sposób, aby najmniejsza płaca wynosiła 400 złr. a następne aż do płacy 840 złr. podnoszone były o tyle, o ile dochodzą do następującej z kolei setki. I tak np. płaca 525 złr. podniesioną zostaje do 600 złr., 840 do 900 złr.

— Rząd namiestniczy węgierski składać się ma, jak twierdzi *Sürgöny*, z 22 radzców, 25 sekretarzy, tyluż urzędników konceptowych (referentów) i 30 aplikantów.

— Jeden z miejscowych korespondentów do *Vaterland* pisze co następuje: „Pod względem kwestyi wschodniej donoszą mi, że Francya, Anglia i Austrya mają być skłonne podjąć się pożyczki dla Turcyi, przyjmując za siebie poręczenie. Natomiast Porta ma natychmiast przystąpić do wykonania reform w traktacie paryskim zawarowanych, mianowicie co się tyczy poddanych chrześcijańskich. Ażeby jednak otrzymać rękojmię że to uczyni Porta rzeczywiście, pomienione mocarstwa chcą zawrzeć z sobą umowę, któraby nakreśliła warunki, pod jakiemi ewentualnie wspólna interwencya nastąpićby miała. Jak się zdaje, zachodzi obawa, że Porta sama przez się niebędzie w stanie wykonać tych reform, a przeto interwencya ta miałaby tylko na celu zapobiedz wszelkiemu gwałtownemu wstrząśnieniu, jakiego uniknąć prawie niepodobna z powodu usposobienia ludności muzułmańskiej, zwłaszcza, gdy powstanie w Hercegowinie służy za dowód głębokiego podkopania sił militarnych Turcyi. Rosya w obec tej sprawy ma się jeszcze trzymać zupełnie zdala, i w pomienionych układach żadnego nie wzięła udziału. Trudno jednak, aby na przyszłość była w stanie utrzymać to stanowisko, albowiem kwestya wschodnia zbyt blisko obchodzi interesa jej, iżby się miała ograniczać jedynie na roli obojętnego świadka.“

Włochy.

Przerwany w numerze wczorajszym szereg dokumentów złożonych francuzkiemu senatowi i ciału prawodawczemu a dotyczących sprawy Włoch uzupełniamy dzisiaj:

Bar. Ricasoli włoski minister spraw zagranicznych do p. hr. Gropello włoskiego chargé d'affaires w Paryżu.

Turyn 21 czerwca 1861.

„Panie hrabio! *Chargé d'affaires* francuzki zakomunikował mi depeszę której znajdziesz tu dołączony odpis.

„W depeszy tej J. Eks. minister spraw zagranicznych Cesarza, oświadcza, że JCMć gotów jest dać nam nowy zakład uczuć życzliwości uznając królestwo Włoskie. Dodaje on jednakże, że akt ten ma szczególnie na celu przeszkadzać błędnym wnioskom i że mieścić w sobie nie może wstecznej aprobacyi polityki, względem której rząd JCMości zawsze zastrzegał sobie zupełną swobodę oceniania. Jeszcze mniej mamy prawa, według tej depeszy, upatrywać w uznaniu Francyi zachętę do działań mogących narazić pokój powszechny. Przypominając oświadczenia rządu w epoce zjazdu warszawskiego, p. Thouvenel powtarza, że ciągle uważa zasadę nieinterwencyi za zasadę postępowania dla wszystkich mocarstw, lecz oświadcza że gabinet tuileryjski usuwa od siebie z góry wszelką odpowiedzialność za projekta najścia, którego niebezpieczeństwo i skutki na własny karb poliezyć winniśmy,

„Przechodząc następnie do wyjaśnienia położenia Francyi w obec dworu rzymskiego, p. Thouvenel przypomina że ważne względy zmuszają rząd cesarski zajmować dalej Rzym, dopóki dostateczne rękojmie nie osłonią interesów religijnych, których straż Cesarz słusznie ma na sercu, i wyraża zaufanie, że rząd królewski zdoła ocenić charakter i cel tego otwartego wyjaśnienia.

„Zanim dam panu poznać mój sposób zapatrywania się na względy wyrażone w depeszy p. Thouvenela, winienem Cię prosić p. hrabio! abyś oświadczył p. ministrowi spraw zagranicznych żywą i głęboką wdzięczność moją za cenną oznakę sympatyi, jaką Cesarz gotów jest dać naszej sprawie narodowej, uznając królestwo Włoskie. Akt ten przybiera w obecnych okolicznościach szczególną ważność i Włosi głęboko wzruszeni będą widząc, że JCMość jakkolwiek nie zmienił zdania swego o wypadkach zaszłych w przeszłym roku na półwyspie, postanowił dać Włochom jeszcze zasmuconym wielką żałobą narodową, tak świetny dowód swej wysokiej i wspaniałomyślnej życzliwości.

„Prosząc pana abyś był tłomaczem tych uczuć w obec rządu cesarskiego, idę za przykładem wielkiego obywatela, którego zgon opłakujemy.

„Oceniam równie jak on, według istotnej wartości szczerość, z jaką rząd cesarski chciał nam dać poznać swój sposób zapatrywania się na wypadki, jakieby wypaść mogły we Włoszech. Nie mogę lepiej odpowiedzieć na ten dowód zaufania jak wyrażając z równą otwartością i bez żadnego zamilczenia, całą myśl moją.

„Upoważniony zaufaniem króla do zastępstwa hr. Cavoura w przewodniczeniu radzie i kierunku polityką zagraniczną, znalazłem program mój z góry skreślony w świeżych głosach obu Izb parlamentu pod względem najważniejszych kwestyj dotyczących przyszłości Włoch. Po długich i pamiętnych rozprawach parlament przyznając uroczyście prawo narodowi do ukonstytuowania się w zupełnej jedności, wyraził nadzieję że postęp jaki sprawa włoska robi codziennie w sumieniu publicznem, doprowadzi zwolna bez wstrząśnień do rozwiązania tak gorąco przez Włochów upragnionego.

„To zaufanie w słuszność sprawy naszej, w mądrość rządów europejskich, jak również w poparcie codzień silniejsze ze strony opinii publicznej, jakie hr. Cavour wyrażał z taką wymową przed samą śmiercią swoją, przeszło nietknięte do rządu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć.

„Król i jego ministrowie są zawsze przekonani że organizując siły kraju i dając Europie przykład mądrego i regularnego postępowania, zdołamy ubezpieczyć nasze prawa, bez narażenia Włoch na płonne agitacye i Europę na niebezpieczne zawikłania.

„Możesz więc p. hrabio! najzupełniej upewnić rząd cesarski co do zamiarów naszych pod względem polityki zagranicznej.

„Niemniej jednak oświadczenia p. Thouvenela odnośnie do kwestyi rzymskiej zmuszają mnie dorzucić kilka słów pod tym względem.

„Wiadomo ci p. hrabio! jak się rząd królewski zapatruje na tę sprawę. Życzeniem naszem jest oddać Włochom wspaniałą ich stolicę, lecz jest zarazem zamiarem naszym nic nie ujmować wielkości kościoła, niepodległości dostojnej głowy religii katolickiej.

„Cieszymy się przeto nadzieją, że Cesarz będzie mógł wkrótce odwołać wojsko swe z Rzymu, bez wzniecenia obaw w szczerych katolikach, czegobyśmy pierwsi żałowali. Interesa nawet Francyi, przekonani o tem jesteśmy, skłonią rząd francuzki do powzięcia tego postanowienia. Spuszczając się na mądrość Cesarza co do wyboru chwili, w której Rzym będzie mógł bez niebezpieczeństwa być zostawionym samemu sobie, uważać będziemy za obowiązek nasz ułatwienie tego rozwiązania i spodziewamy się że rząd francuzki nieodmówi nam swego wstawienia się, aby skłonić dwór rzymski do przyjęcia zgody płodnej w szczęśliwe na-

---

cznych, wiadomości o postępie nauk lekarskich i pomocniczych, wiadomość o ogłaszanych pismach i t. d.

Takie to drobniejsze, a jednak dla żywotnego ruchu nauki konieczne wiadomości, doświadczenia, postrzeżenia, jeśli nie znajdą na miejscu organu, który niezwłocznie udzieliłby je pewszechności lekarskiej, po większej części marnieją bezużytecznie i przechodzą bez śladu. Gdzie zatém jest sposobność zbierania tego rodzaju codziennego plonu z naukowej niwy, tam też rodzi się obowiązek zużytkowania go w sposób jéj dobru najodpowiedniejszy.

Oddział nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa nauk. krak., zamierzając w téj myśli wydawać pismo tygodniowe lekarskie, nie spuścił i tego z uwagi, że piśmiennictwo polskie posiada już tego rodzaju organ, wydawany w Warszawie. Wszakże, im większą słuszność oddaje on zasłudze wydawnictwa warszawskiego, im z większą pociechą widzi pomnażające się w nim z każdym rokiem dobór i bogactwo treści, a przeto udział w kraju coraz pewszechniejszy; tem mocniej poczuwa się do tego, że nie wolno mu puszczać mimo siebie sposobności oddawania lekarzom krajowym podobnej przysługi. Już zaś sposobność taka, a następnie obowiązek jéj zużytkowania, same przez się nasuwać się muszą w miejscu, posiadającem obok zakładów lekarskich Uniwersytet i Towarzystwo naukowe z oddziałem poświęconym wyłącznie naukom przyrodniczym i lekarskim; w miejscu prócz tego oddzielonem od ogniska wydawnictwa warszawskiego, wprawdzie nie różnicą ducha i języka, lecz niemniej utrudniającą wzajemne stosunki, a w części rodzącą odrębne potrzeby, polityczną granicą i przestrzenią 40to-milową; w miejscu wreszcie, któremu pod karą przeniewierzenia się świetnym tradycyom, nie wolno zapominać, że było pochodnią przewodniczącą oświacie krajowej, tém samem zaniedbywać wszelkich możliwych środków ku jéj popieraniu. Udział jaki znalešćby mogło w tym duchu wydawane pismo, nie ubliży zasłużonej wziętości pisma warszawskiego, bo starczy dla obydwóch publiczność lekarska na rozległych obszarach języka polskiego.

Wolni zatem obawy przyniesienia zamiarem naszym uszczerbku czyimbądź godziwym usiłowaniom, w chęci przysporzenia krajowi pożytku, jaki tylko spływać nań może z Towarzystwa naszego, przystępujemy do wydawania zapowiedzianego niniejszem

PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO.

W piśmie tém mieścić się będą następujące przedmioty:

1) Treść obszerniejszych wypracowań z zakresu przedmiotów lekarskich, na posiedzeniach Tow. nauk. odczytywanych, a w całéj rozciągłości w Roczniku zamieścić się mających.

2) Opisy każdego ważniejszego przypadku chorób leczonych we wszystkich tutejszych klinikach, lub przez lekarzy szpitalnych, lub innych w tym celu nadesłane i za godne ogłoszenia uznane; jak również pierwsza wiadomość o spostrzeżeniach dokonać się mogących w pracowniach: fizycznej, chemicznej, anatomicznej i fizyologicznej.

3) Ważniejsze ustępy z wykładów uniwersyteckich, a mianowicie klinicznych.

4) Rychła wiadomość o ważniejszych spostrzeżeniach z dziedziny nauk lekarskich w powszechności, w szczególności zaś o odnoszących się do praktyki lekarskiej, we wszelkich odcieniach.

5) Szczegółowy przegląd postępu każdej gałęzi nauki lekarskiej w ciągu poprzedniego roku, częściowo zamieszczanemi ustępami, każdego roku wyczerpnąć się mający.

6) Kronika bibliograficzna, zaciągająca wszelkie pisma i dzieła treści przyrodniczej i lekarskiej w kraju wydawane, tudzież zagraniczne ważniejsze.

7) Treść i ocenienie dzieł lekarskich krajowych.

8) Rozmaitości, obejmujące: a) wiadomość o czynnościach na każdem posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa nauk., tudzież Komisyi balneologicznej; b) wiadomość o rozporządzeniach dotyczących stanu szpitali, Wydziału lekarskiego i w ogóle hygieny publicznej; c) wiadomość dotycząca nominacyj lekarskich, obok starannie utrzymywanych nekrologów lekarzy krajowych i takichże pracowników we wszystkich naukach przyrodniczych; d) stan meteorologiczny według spostrzeżeń w Obserw. Krak.

W ogóle zatem treść przeglądu stanowić będą następujące 4 główne działy:

I. *Prace oryginalne*, obejmujące trzy pierwsze kategorye przedmiotów wyżej wymienionych;
II. *Pogląd na postęp nauk lekarskich w ogólności*, do którego należeć mają dwie kategorye dalsze;
III. *Część literacka* obejmująca kronikę bibliograficzną i krytykę;
IV. *Rozmaitości*, treści wyżej już wskazanéj.

Nie wszystkie z wymienionych tu przedmiotów mieścić się będą mogły w każdym numerze Przeglądu; będzie wszelako staraniem Redakcyi, ażeby dając przewagę działowi pierwszemu, wszelkie inne w kolei należycie uwzględniać.

Redakcyą Przeglądu zajmować się będą wskazani wyżej członkowie Towarzystwa naukowego, którzy atoli w innych członkach Oddziału nauk przyrodn. i lek. znajdą naturalnych swoich spółpracowników. Pomnąc prócz tego, że przez wydawanie Przeglądu Towarzystwo naukowe sięgnie do samych krańców swoich stosunków z publicznością lekarską, nie wątpi ono, że na odwrót zwróci ku sobie jéj udział pomocny nietylko funduszowi, ale i treści Przeglądu.

Nowości Bibliograficzne.

Poznań. Wspominaliśmy kilkakrotnie o wychodzącem tamże od Nowego roku piśmie, pod napisem: *Tygodnik Poznański*, którego Redaktorem Dr Kazimierz Szulc. Ostatnie trzy numera, to jest 3ci, 4ty i 5ty przynoszą *Sprawę Zborowskich* kończącą się w Nrze 4tym, a napisaną z talentem p. Wł. Nehringa.— Ciekawy jest opis wyprawy fotografa p. Bisson na górę Mont-Blanc. Dla zdjęcia trzech widoków na wysokości 14,810 stóp nad poziomem morza, musiano walczyć z niebezpieczeństwem życia, z trudnościami otrzymania wody i sennością osób towarzyszących wyprawie.—P. Przyborowski w swoim artykuliku o roku urodzenia i śmierci Mikołaja Reja, starał się ustalić datę jego śmierci przypadającą na r. 1569, opierając się na chronosztychu znalezionym w dziele Friesego. Wiadomość o Ostrowskim rzeźbiarzu litewskim, samouczku, wielce interesująca, pokazuje bowiem, jak wrodzona zdolność, sama się może przebić przez największe trudności i najsroższą nędzę.— Piąty numer przynosi nader ważny historyczny przedmiot: własnoręczne *Pamiętniki Króla Poniatowskiego*. Do dziejów rozbioru Polski brakowało dotąd jedynego światła, jakieby rzucić mogło na cały ten smutny fakt, to jest zdanie i sposób widzenia samego króla. Zapewne w dalszym toku zobaczymy jak on pojmował swoje położenie, jak dalece chciał być panem sytuacyi, i jakie przedsiębrał kroki żeby zapobiedz temu co się stało? Polityka osobista króla Stanisława niezawsze odsłania się jasno; choć odsłaniają ją niekiedy fakta i wyznania osób przychylnych mu, lub nieprzychylnych. Zdaje się, że z pamiętników tych będzie można postawić wiele pewniejszych twierdzeń stojących pośrodku zbyt potępiających wyroków, lub zbyt uniewinniających panegiryków Konarzewskiego lub Tęgoborskiego. W pierwszym ustępie spotykamy się z szczegółami miłostek króla z Katarzyną. Ciekawi jesteśmy czy w dalszym ciągu znajdziemy znany szczegół, jak od niechybnej śmierci uratował go Ksawery Branicki który wstawił się za nim u Piotra III uwiadomionego o intrydze jaką pan stolnik litewski z jego żoną prowadził.—Jest także jeden krytyczny artykuł o pierwszym zeszycie Dziejów polski, Józefa Szujskiego. W każdym numerze bywają oprócz tego korespondencye z różnych miast, jak Poznania, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Kijowa itd

— Nakładem Żupańskiego wyszła: *Nauka o zdaniu*, zawierająca rozbiór zdania pojedyńczego, złożonego i okresu, oraz prawideł szyku, ułożona dla szkół p. S. Gruszczyńskiego Dra fil., nauczyciela etc. We wstępie zdrowe znajdują się uwagi o potrzebie gruntownej nauki ojczystego języka, ułatwiającej naukę obcych języków. Sama nauka o zdaniu przeprowadzoną jest umiejętnie podług reguł gramatycznych, i rozwinięta na przykładach wziętych z ojczystych autorów. Dziełko to nie tylko przydać się może uczniom, ale i wielu autorom, niemającym częstokroć pojęcia o budowie okresów i o szyku właściwym naturze naszej mowy.

stępstwa na przyszłość równie dla religii jak dla losów Włoch.

„Racz p. hrabio odczytać i wręczyć odpis niniejszej depeszy J. Eks. p. ministrowi spraw zagranicznych.

„(podp.) *Ricasoli.*“

Minister spraw zagranicznych do hr. Rayneval w Turynie.

Paryż 26 czerwca 1861.

„JW. Panie! Ponieważ rozeszła się pogłoska, że rząd cesarski stara się otrzymać ustąpienie wyspy Sardynii, sądzę być obowiązkiem moim zawezwać konsula w Cagliari, aby korzystał z wszelkiéj sposobności odwołania tego twierdzenia. Załączam JW. Panu odpis depeszy, którą w tym przedmiocie wystosowałem do p. Gorsse, a z któréj zrobisz użytek, jaki uznasz za stosowny.

(podp). *Thouvenel.*

Allegat do depeszy z d. 26go czerwca w Turynie.

Do p. konsula francuskiego w Cagliari.

Paryż 11 czerwca 1861.

„JW. Panie! Zauważyłeś zapewne, że pogłoska rozeszła się na chwilę o zamiarze, jaki miał mieć rząd cesarski otrzymania odstąpienia Sardynii, i posunięto się aż do twierdzenia, że ajenci francuscy przebiegają wyspę dla przygotowania ludności do anneksyi kraju ich do Francyi. Wiadomo JW. Panu, że te domysły mieć nie mogą żadnéj podstawy i że niedaliśmy najmniejszego pozoru upoważniającego do przypisywania nam podobnego zamiaru. Zaprzeczamy przeto głośno podobnie dziwnym twierdzeniom, które dążą do rzucenia podejrzeń na naszą lojalność, i proszę JW. Pana, abyś z swéj strony korzystał z wszelkiéj sposobności nadarzającéj się, aby przeszkodzić dalszemu ich szerzeniu się w twojéj stolicy. Ponieważ wieści te zostały powtórzone przez korespondentów dzienników londyńskich, zechcesz JW. Pan jasno rzecz tę przedstawić, gdy znajdziesz do tego sposobną porę, równie koledze swemu konsulowi angielskiemu jak władzom wyspy.

(podp.) *Thouvenel.*

Minister spraw zagranicznych do ajentów dyplomatycznych Cesarza.

Paryż 4 lipca 1861.

„JW. Panie! Gabinet turyński odpowiedział jak ci wiadomo, na depeszę przez którą zawiadomiliśmy, że rząd cesarski gotów jest uznać króla włoskiego. Ponieważ wyjaśnienia jakie bar. Ricasoli uważał za obowiązek swój, uczynić, nie mogą zmienić ducha postanowień, jakie zamierzyliśmy obrać za prawidło postępowania naszego, nic nie sprzeciwiało się temu, aby rząd J. C. Mości ogłosił swe postanowienie. Było ono przeto zamieszczone w *Monitorze* d. 25 czerwca i przybrało tym sposobem charakter stanowczy.

„Możemy powinszować sobie ocenienia jakiego ono doznało w Europie. Gabinety równie jak opinia publiczna, uważają je powszechnie za sprzyjającą utrzymaniu pokoju, i tak mianowicie zapatrywano się na nią w Berlinie. Mogliśmy być zadowolonymi z uczuć umiarkowania, jakie okazał rząd rosyjski. Język gabinetu wiedeńskiego był równie zadawalający. Niemogliśmy sobie pochlebiać, aby dzielił opinię naszą pod względem stanu rzeczy we Włoszech, lecz zupełną oddał sprawiedliwość i wraz z nim rząd papieski oświadczeniom, jakie przyłączyliśmy w Turynie do uznania króla Wiktora Emanuela, jak również do utrzymania wojsk naszych w Rzymie.

„Tak więc postanowienie rządu cesarskiego znalazło wszędzie według różnic położenia i zasad przyjęcie jakiegośmy się spodziewali i ocenione było jakeśmy pragnęli nawet tam, gdzieśmy się spodziewać nie mogli, iż z tego stanowiska zapatrywać się na nie będą, na jakiem myśmy się postawili.

(podp.) *Thouvenel.*

Minister spraw zagranicznych do hr. Rayneval w Turynie.

Paryż 22 lipca 1861.

„JW. Panie! Znane ci są zabiegi, jakie według gabinetu turyńskiego organizują się w Rzymie celem podniecania i szerzenia nieporządku, których teatrem są południowe prowincye włoskie.

„Przesłałem p. margr. Cadore informacye, jakie mi dał hr. Gropello, lecz jeżeli uważamy za odpowiednie obowiązkowi naszemu opierać się demonstracyom przygotowanym pod osłoną chorągwi naszéj, uważamy, iż niemniéj powinnością jest naszą zwrócić uwagę rządu włoskiego na oburzenie spowodowane surowemi środkami, przypisywanemi dowódzcom wojsk włoskich w prowincyach południowych.

„P. bar. Ricasoli zbyt wzniosłe posiada uczucie obowiązków jakie przyjął na siebie podejmując się kierunku rządu włoskiego i zbyt pojmuje ile zależy na szanowaniu powszechnego sumienia, aby nie miał wraz z nami przyznać, iż naglącą jest rzeczą szukać środków mogących uwolnić gabinet, któremu przewodniczy od oskarżeń, któreby go spotkały, gdyby gwałty jakich dopuszczacie się na bezbronnych mieszkańcach, zarzucają dowódzcom wojsk włoskich, mogły być popełniane bezkarnie.

(podp.) *Thouvenel*“.

Hr. Rayneval do p. ministra spraw zagranicznych.

Turyn 25 lipca 1861.

„Panie ministrze! Otrzymawszy depeszę, którą W. Eksc. raczyłeś mi przesłać pod l. 28, udałem się do p. Ricasolego i oświadczywszy mu poufnie, że W. Eksc. przesłałeś panu Cadore instrukcye w przedmiocie zabiegów, jakich Rzym, jak mówią, jest ogniskiem, zakomunikowałem mu uwagi jakie rząd cesarski uważał za swój obowiązek przedstawić gabinetowi turyńskiemu pod względem czynów okrucieństwa przypisywanych niektórym dowódzcom wojsk włoskich w prowincyach południowych. P. prezes rady prosząc mnie abym podziękował W. Ekscelencyi za danie przezeń rozkazów ambasadzie cesarskiéj w Rzymie, odpowiedział mi zarazem co do dzikich gwałtów, o jakie oskarżają jenerałów włoskich, że według jego przekonania niema ani jednego pomiędzy nimi, któryby był zdolny nakazać je, że fakt, iż chłopi zostawali rozstrzelani za to, iż znaleziono przy nich kawałek chleba, był widocznie wyjęty z *historyi Neapolu* p. Collette, dla przypisania go armii włoskiéj kiedy historya ta zarzucała to jenerałowi Manhes, upoważnionemu do przytłumienia w r. 1810 rozbojów w Kalabryi; że gabinet polecił jednak jenerałowi Cialdini, aby natychmiast dał wyjaśnienia co do okrucieństw, jakie twierdzono, iż popełniane były przez wojska stojące pod jego rozkazami, że rząd królewski zresztą brzydząc się nadużyciami równie bezużytecznemi jak barbarzyńskiemi o jakich mówią, ukarze je surowo w razie jeżeli się ich rzeczywiście dopuszczono.

Przyjm itd. (podp.) *Rayneval.*

Turcya.

Samowładnym prawie rządzcą Turcyi jest dzisiaj Fuad pasza, dawniej minister spraw zagranicznych, teraz wielki wezyr, minister finansów, naczelny wódz wojsk, jenerał intendent gwardyi cesarskiej, wielki podskarbi państwa, dyrektor kasy cesarskiej itd. Wielka była władza Reszyda paszy za panowania przeszłego sułtana Abdul Medżyda, lecz miał on do walczenia z różnemi przeciwnemi wpływami, gdy tymczasem wszechwładzy Fuada paszy nikt nie stawia oporu, może dla tego, że cała reszta wielkich dygnitarzy państwa są to wielkie zera. Przytoczymy tu co pisze korespondent z Carogrodu w liście z 25go stycznia do *Oestr. Ztg*, o tém wszechwładztwie Fuada paszy.

„Sułtański hat do wielkiego wezyra, zajmuje jeszcze ciągle wszystkie umysły. Tak forma jak i ton owego pisma sułtańskiego, jest tak nowym, że sama ta okoliczność sprawiła tu wielkie wrażenie. Lecz większe jeszcze wrażenie wywołał ten dekret przez treść swoją, gdyż utworzył nową dotąd nieznaną godność, przez którą wielki wezyr stał się rzeczywistym rządzcą państwa. Wprawdzie wielcy wezyrowie czyli sadrazamowie byli oddawna aż do ostatnich czasów nietylko prezesami ministrów, lecz także w ręku swym łączyli władzę ze wszystkich gałęzi zarządu, tak, iż od nich dobro lub niedola państwa zależała. Lecz dzisiaj Fuad pasza nie jest jedynie wielkim wezyrem, ale **wszystkiem**. Całe ministerstwo skarbu jest tylko jedną filią jego rozległej władzy, a nietylko sułtan lecz wszyscy oczekują od niego ocalenia państwa. Sułtan obsypuje go wszelkiemi honorami; prócz świeżo ustanowionego orderu osmańskiego (Osmanie) którego pierwszą klasą z brylantami go obdarzył, przypiął mu niedawno własnoręcznie order Medżidie, ten sam jaki otrzymał od przeszłego sułtana swego brata i dotąd nosił. Słowem, nazwisko Fuada paszy jest na ustach wszystkich i brzmi nietylko w pałacu sułtańskim, ale we wszystkich gmachach rządowych.

„W ogóle, człowiek ten położył zasługi. Utworzone przez niego Rady ministrów, które codziennie zbiera i im przewodniczy, przeciągają się zwykle późno w noc, a na nich usiłują zorganizować zdezorganizowane państwo. Wprawdzie nie wynaleziono żadnego cudownego sposobu uratowania rozpadającej się Turcyi, jednak te Rady ministeryalne, a przedewszystkiem energia i umysł Fuada paszy, przyniosły dosyć pożytku. Najważniejszem jego rozporządzeniem w ostatnich dniach jest bezsprzecznie wyznaczenie komisyi z trzech pełnych zdolności i uczciwości ludzi, której zadaniem jest zbadać całą machinę rządową turecką, wykazać wady administracyi, a nadto wykazać istotne cyfry długu ruchomego, a następnie wszystkie długi uporządkować w różne kategorye, według których nastąpić winno ich umarzanie. Fuad pasza ukonstytuował także w wydziale sprawiedliwości sąd apelacyjny. Równocześnie we wszystkich wydziałach wydalają masami urzędników, a w ich miejsce innymi ludźmi obsadzają posady.“

Tyle pisze korespondent. Dodać tu z naszej strony winniśmy, że wszystkie te wytężone środki przez Fuadę paszę używane, mogą być tylko tymczasowemi paliatywami dla przedłużenia życia państwa śmiertelną złożonego chorobą, a nie mogą usunąć głównych powodów tej śmiertelnej choroby, wynikających najprzód z pierworodnego grzechu tego państwa, to jest z grzechu podboju z którego powstało; powtóre, iż koran będąc zasadniczą ustawą państwa tureckiego, sprawia, że aby się przekształcić, musi przestać być tureckiem. Hat sułtański do Fuada paszy, o którym wyżej korespondent wspomina, powtórzony w dziennikach francuskich, brzmi dosłownie jak następuje:

„Mój zacny wezyrze! Wszyscy wiedzą, iż sprawa finansowa jest duszą spraw w każdym rządzie. W ostatnich czasach wydatki spowodowane przez nadzwyczajne wypadki i okoliczności znagliły do zaciągnienia długów, których część tylko jest uregulowaną; druga część, stanowiąca dług bieżący ruchomy, była pokrytą w części przez wypuszczenie pieniędzy papierowych. Ten stan rzeczy sprowadził zamęt w zarządzie finansów i wywołał obecne trudności.

„Będąc przekonanym, że jedynie reforma finansów może odpowiedzieć pragnieniu mojemu, aby rozwinąć pomyślność mojego państwa, bogactwo i dobry byt wszystkich klas poddanych moich, dać wojsku wygodę i dobre utrzymanie wszędzie i zawsze; aby nakoniec uorganizować należycie siły lądowe i morskie, wykonać reformy administracyjne; widząc dalej, iż wszystkie te ulepszenia zależą od regularnego poboru i wydatku dochodów. państwa i od ustalenia kredytu który jest podstawą wszelkich działań finansowych, — chcę, aby wszystkie starania i cała uwaga zwróconą była głównie do tego celu.

„Wielki wezyrat jest centralnym punktem urzędowym i naturalnym wszystkich gałęzi zarządu, do których należy także administracya finansów. Chociaż wszyscy moi ministrowie pracują zgodnie nad tą ważną kwestyą; jednak przedsięwzięcie pod tym względem koniecznych środków, ułożenie i ogłoszenie corocznie budżetu wszystkich naszych dochodów, zrównoważenie tych dochodów z wydatkami, spłata istniejących długów, nakoniec wynalezienie stósownych środków do zaradzenia niedogodnościom płynącym z pieniędzy papierowych w obiegu będących, — wszystko to wymaga koniecznie przedsięwzięcia środków, któreby otworzyły nowe źródła dochodów, iżby skarb mógł spełnić swoje zobowiązania co do spłaty długów. Słowem, gdy nagłą jest rzeczą przedsięwziąść w tym względzie konieczne ulepszenia, dla tego utrzymując ministerstwo skarbu i jego odrębność administracyjną, przyłączam do atrybucyj wielkiego wezyra ogólną dyrekcyę wszystkich dochodów i powierzam tobie ich zarząd.

„Naszą wolą wolą niezmienną jest, aby żądane reformy nastąpiły bezzwłocznie; a gdy jest niezbędną rzeczą, iżby środkom przedsięwziąść się mającym w obecnych okolicznościach nadać wszelką możebną doskonałość, i gdy członkowie Rady skarbowej dawniej utworzonej, będą naturalnie pod twojemi rozkazami i będziesz mógł korzystać bezpośrednio z ich opinij; przeto ty sam masz przedsięwziąść wszelkie środki w tym względzie i kolejno pod moje zatwierdzenie przedstawiać postanowienia które zdecydujesz zgodnie z innemi mojemi ministrami.

„Oby Bóg użyczył pomyślności czynnościom naszym i doprowadził je do celu upragnionego. Dan 19go dnia miesiąca redżet, 1278 roku (21go stycznia 1862 r.).“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lutego. X. Biernacki z Glewic, który tu przybył przed kilkoma dniami celem zbierania składek na dom przytułku dla sierot katolickich polskich w Górnym Szląsku, opuszczając nasze miasto upoważnił X. Waleryana Serwatowskiego, Sekretarza Towarzystwa Naukowego i Wikarego przy kościele S. Krzyża, do przyjmowania darów dobroczynnych na cel powyż wymieniony. Osoby więc chcące przyjść w pomoc zakładowi górno szląskiemu, z powodu którego wydrukowaliśmy przed kilku dniami obszerną odezwę, zechcą się udać albo wprost do X. Biernackiego do Glewic, albo do X. Serwatowskiego w Krakowie.

— Synowiec Ministra wojny jenerała hr. Degenfelda, napadnięty został w lesie przez wilki i rozszarpany. Jechał on saukami i ujrzawszy dwóch wilków dał do nich ognia i chybił, a potem otoczony przez stado wilków, wystrzeliwszy parę razy wypadł z sanek, które konie uniosły, zanim woźnica dostrzegł co się stało. Kiedy przybieżono na pomoc, już znaleziono tylko resztki skrwawionej i poszarpanéj odzieży.

— Czytamy w gazetach warszawskich: „Donoszą nam z nadgranicznej stacyi kolei żelaznéj w Sosnowcach, że dnia 6 b. m. przed południem obalił się pal mostu drogi żelaznéj górno-szląskiéj na rzece Brynicy, co naturalnie utrudniło komunikacyę między Sosnowcami a Katowicami. Woda od kilku dni mocno przybierająca, podmyła ten most. Administracya téj drogi żelaznéj natychmiast zarządziła odpowiednie środki, aby przywrócić przejazd. Pociągi z obu stron dojeżdżać będą tymczasowo do mostu, przez który pasażerowie przejdą pieszo, a rzeczy i listy przeniesione zostaną. Towarowe zaś pociągi muszą być na jakiś czas wstrzymane.“ Dodać tu winniśmy, że most ten leżący w Szląsku, zbudowali inżynierowie pruscy. Piękny na oko, okazał się bardzo słabym, bo po kilku latach stania, zwalił się przy pierwszéj powodzi.

— Najstarsza markietanka armii fracuskiéj, nazwiskiem Teresa Jourdan, umarła teraz w Issoudun licząc lat 94. Odbyła ona pod Napoleonem I wyprawy do Włoch i Egiptu, była w bitwie pod Piramidami i obchodziła zwycięstwo Klebera na ruinach Heliopolis. Zaledwie powróciła do Francyi, ruszyła z pułkiem swoim do Niemiec, i znajdowała się w bitwach pod Austerlic, Jena, Eylau i Friedland. Następnie poszła z armią do Hiszpanii i Portugalii, wróciła znów do Niemiec i była w bitwach pod Esslingen i Wagram. W r. 1812 poszła z wielką armią do Rosyi, weszła do Moskwy i przebyła najcięższe trudy podczas pamiętnego odwrotu. Mimo tego widziano ją pod Lützen, Bautzen i pod Lipskiem, a w r. 1815 pod Waterloo. W r. 1823 odbyła kampanię hiszpańską, a od 1830 do 1834 przebywała w Afryce. W ostatnich czasach oficerowie batalionu stojącego załogą w Issoudun wyznaczyli jéj stałą pensyę, a żołnierze, którzy ją wielce poważali, dzielili się z nią tem co mieli najlepszego. Na pogrzebie jéj wystąpił cały batalion, a podoficer jeden miał mowę nad grobem.

— Chemicy utrzymują, że w zwykłym sposobie gotowania kawy traci się znaczna część jéj substancyi, którąby można wydobyć, gdyby bardzo maleńką ilość sody dodawać do wody, którą się nalewa kawa.

— Jutro we środę dnia 12 lutego, Ś. Modesta męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 11 lutego. Dowóz zboża wczoraj na granicy bardzo mały wypadł. Ruch handlowy we wszystkich artykułach był ożywiony, ale ceny się nie zmieniły tu w Krakowie, tylko żyto do Górnego Szląska poszukiwane; wywieziono też w ogóle 600 do 700 worków. Pszenica trudny znajduje odbyt, gdyż wymagane ceny nieodpowiadają. Wysłano więc pszenicę na targi zagraniczne na własny rachunek. Żyto transito płacono $24^1/_2$ do 25 złp. za 160 funtów. W miejscu bardzo mało odchodziło dziś zboża, tylko drobne ilości znajdowały kupca po tych samych cenach co przeszłego targu.

Kraków 11go lutego. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	6·04
Żyto	„	3·75
Jęczmień	„	$2·87^1/_2$
Owies	„	1·50
Ziemniaki	„	4·50
Kukurydza	„	1·55
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	0·75

Lwów 8 lutego. Na wczorajszym targu były następujące przeciętne ceny: mec pszenicy (83 funt.) 4 złr. 91 c.; żyta (76 funt.) 3 złr. 23 c.; jęczmienia (65 funt.) 2 złr. 53 c.; owsa (46 funt.) 1 złr. 47 c.; hreczki 3 złr. 25 c.; ziemniaków 1 złr. 80 c.; — cetnar siana 1 złr. 7 c.; okłotów 68 cent. — sąg drzewa bukowego 13 złr. 30 c.; sosnowego 9 złr. 80 c. Dnia 3 i 5 b. m. nie było dowozu i targu.

Wykaz dochodu i obrotu na c. k. uprz. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika. Przestrzeń kolei $47^1/_2$ mil:

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróż	Za bilety osobowe: w wal. a. złr.	kr	Transp. towarów: Ilość Ctr. cel.	Transp. towarów: w wal. a. złr.	kr	Razem w walucie austr. złr.	kr
Styczeń 1862	18913	50616	86	*) 429409	220522	79	271139	65
Suma	18913	50616	86	429409	220522	79	271139	65
Przychód ogólny (za przestrzeń kolei $34^1/_2$-milową), wynosił w Styczniu 1861							162312	60

Oprócz tego przewieziono 29,536 centnarów wagi celnéj rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj.

Wiedeń dnia 1 Lutego 1862 r.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 1 do 7 lutego 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	$8·12^1/_2$
„ „ onuczkowe „	$6·12^1/_2$
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	$4·12^1/_2$
„ „ lniane niebieskie mieszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	$4·62^1/_2$
„ „ kotonowe „	0 00
Konopie polskie surowe „	15·75
„ „ międlone „	23·50
Len polski surowy „	20·50
„ „ międlony „	29·25
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	28·50
„ „ naturalna „	27·00
„ biała „	51·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	$0·30^1/_2$
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	89 00
Terpentyna galicyjska „	33·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „	55·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	295·00
„ „ biała „	195·00
„ jaworowska wyborowa „	295.00
„ „ celna „	195·00
„ „ przed ia „	172·50
„ „ średnia „	97·50
„ „ poślednia „	85·00
„ mielecka „	147·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = $^1/_2$ garnca)	$0·58^1/_2$
„ rektyfikowany 35° *transito*	0.65
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

Wrocław 7 lutego. Zmiana pogody wpłynęła znacznie na targ dzisiejszy, osobliwie pod względem tych artykułów, które wczoraj jeszcze poszukiwane i wysoko płacone bywały; gdyż teraz można się pod ich względem dopatrzeć raczéj przeciwnego usposobienia. Mianowicie pszenica ucierpiała przy tem najbardziéj. Kupujący okazali dziś wielką ostrożność i skłonili się do kupna, tylko pod warunkiem znacznie niższych cen od wczorajszego notowania, na co też właściciele po większéj części zgodzili się. — Żyto utrzymało się wprawdzie w cenie, lubo odbyt szedł dość leniwo.

Wrocław 8go lutego. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*).

	przed.	*śred.*	*posled.*
Pszenica biała	85-89	83	76-80
„ żółta	85-89	83	76-80
Żyto	59-60	58	55-57
Jęczmień	40-41	38	34-36
Owies	26-28	24	22-23
Groch	60-62	53	45-48
Rzepik (za 150 funtów *brutto*)	222	208	180
Rzepak jary „	182	172	158

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89^1/_2$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57^1/_2$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Biała przednia	$20^1/_2—21^1/_4$
„ dobra	18 —19
„ średnia	14 —$16^1/_2$
„ poślednia	10 —13
Czerwona przednia	$13^1/_2$—14
„ dobra	$12^1/_3—12^3/_4$
„ średnia	$10^1/_4$—11
„ poślednia	$8^1/_2— 9^1/_4$

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Medyolan 9 lutego. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera wiadomość z Rzymu z 8go t. m. że papiescy żandarmi, którzy wdłuż granicy (od Neapolu) ustawieni byli w podwójnie silnych posterunkach zostali zluzowani przez Francuzów, którzy ich miejsce zajęli.

Turyn 10 lutego (przez Paryż). W Genui, Liwornie i Medyolanie odbyły się manifestacye antipapieskie.

Londyn 10 lutego. Według nadeszłych z Nowego Jorku doniesień z 30go stycznia, dzienniki nowojorskie podają wiadomości z Meksyku, które stwierdzają, że sprzymierzeni są niezadowoleni z przyjęcia jakiego doznają, obwiniają oni Miramona, że ich złudził, i że nieznaleźli żadnego stronnictwa sobie przychylnego. Wszyscy mieszkańcy bez wyjątku są im nieprzyjaźni. Do Washingtonu przybył z misyą jeden jenerał meksykański. — Dwie dywizye wojsk Unii posuwają się ku Springfield; oczekują uderzenia na Savannah.

Poprzestając tym razem na ogólnym poglądzie jednego z korespondentów naszych wiedeńskich o przebiegu obrad Izb Rady państwa, zapisujemy tu tylko wrażenie sprawione poprawkami wniesionemi do nowelli karnej. *Ost Deutsche Post*, któréj nikt nie posądzi o nieprzychylność obecnemu systemowi, pisze: „nie potrzeba dowodzić, że ewentualne korzyści nowej ustawy drukowej po większej części będą zwodniczemi, jeżeli ten najświeższy wniosek ministeryalny przyjętym zostanie przez Izbę; boć nawet już cztery pierwsze artykuły nowelli zostają w sprzeczności nie tylko z zasadą swobodnego ruchu indywiduum, ale także z duchem ustawy drukowej przez Izby wydanej.“ A dalej mówi, że uchwalić wniosek ministeryalny byłoby to zupełny kaganiec włożyć na usta. Nie potrzebujemy w obec tego zdania objawiać naszego nad tym nowym wnioskiem liberalnego gabinetu.

Wiadomości z Warszawy, jakie do tej chwili otrzymaliśmy, sięgają dopiero do 8 t. m. w południe. W dniu tym spodziewano się przybycia do stolicy wieczorem arcybiskupa ks. Felińskiego, jakto donosi nasz korespondent w liście powyżej zamieszczonym, a Warszawa z niecierpliwością i z otuchą, lecz cicho i milcząco oczekiwała na to przybycie. Mniemamy jednak, że jeszcze w dniu tym do Warszawy arcybiskup nie przyjechał, gdyż dłużej zatrzymał się w Częstochowie. — Zresztą bezprawne aresztowania, skazywania i wywożenia niewinnych ludzi trwają ciągle tak w Warszawie jak i na prowincyi; między innemi w Warszawie aresztowano p. Romana Zmorskiego, znanego tłumacza pieśni serbskich. — Niektóre dzienniki francuzkie powtórzyły depeszę rosyjską o protokule ogłoszonym w *Dzienniku Powszechnym* mniemanych zeznań ks. Administratora Białobrzeskiego przed tajemnym sądem; lecz w ogóle wszystkie dzienniki nieprzyznają najmniejszéj wagi temu dokumentowi, a wiele dzienników wykazało, jakto także poprzednio uczyniliśmy, jakie to są zeznania ks. Białobrzeskiego urzędowe, jawne i autentyczne w jego odezwach. Słowem, tak akt ten rosyjski jak i depesza o nim wprost przeciwny wywołały skutek.

Przesłane rządowi pruskiemu noty dworów niemieckich w sprawie organizacyi Związku niemieckiego sprawiły tam wielkie wrażenie, jak to i z korespondencyj naszych i z dzienników poznać. Dotąd jednak nic nie wskazuje, jaką drogą pójdzie gabinet berliński. Domyślają się tylko, że przedewszystkiem niebędzie się z odpowiedzią spieszył. Sprawa hesko kasselska w Izbie deputowanych nastręczy naprzód rządowi sposobność wypowiedzenia co myśli także o ogólnej kwestyi reformy. Wszelako wątpimy, aby jasno program swój wskazał. W izbie niemasz zgody między partyą ministeryalną czyli Grabowa a partyą postępową w kwestyi heskiej. Sprawa ta ma przyjść na stół izby we czwartek. Partya postępowa wniesie za parę dni mocyę w sprawie organizacyi związku: przyjęła ona formę wniosku Stavenhagena.

Ministeryum włoskie przedłożyło właśnie sejmowi budżet, a Izba deputowanych wyznaczyła dla rozstrząśnięcia tego budżetu oddzielną komisyę, która 7go t. m. wieczór odbyła pierwsze posiedzenie. Korespondenci z Turynu do nieprzyjaznych rządowi włoskiemu dzienników, utrzymują, iż rozprawy nad budżetem będą bardzo burzliwe i staną się hasłem do powszechnego ataku na gabinet Ricasolego. Inni korespondenci przeciwnie twierdzą, że gdy tak całe postępowanie ministrów jak i budżet okazują, iż rząd stara się o spełnienie programu narodowego, cała przeważna większość sejmu, trzymająca się myśli narodowéj da silne poparcie rządowi włoskiemu, tak jak dotąd go dawała. — Urzędowa *Gazeta Turyńska* odpowiadając na zarzuty czynione rządowi, że odwołuje Mazziniego z wygnania, że podburza ludność do manifestacyi przeciwko świeckiéj władzy Papieża, i że przygotowuje skryte wyprawy; twierdzi, iż rząd nie zeszedł ani na chwilę z drogi wytkniętéj przez prawo narodów i nieodstąpił otwartéj i uczciwéj polityki. — W ministeryum wojny pracują gorliwie nad organizacyą wojska. Sformowano świeżo kilka nowych pułków piechoty i jazdy, a między niemi pułk granadyerów rzymskich i huzarów rzymskich.

Posiedzenie obu Izb parlamentu angielskiego w dniu 8 t. m. było ważne, nie z powodu, że na niem zawotowano mało znaczące adresy w odpowiedzi na mowę tronową, lecz z powodu oświadczeń złożonych w obu Izbach przez ministrów Russela i Palmerstona. O tem posiedzeniu wspomnieliśmy już pokrótce, lecz dzisiaj podamy szczegółowszą nieco wiadomość. Co się tyczy adresu, w Izbie wyższej wnosił projekt do adresu lord Dufferin a popierał go lord Shelburne. Adres ten jest czystą parafrazą mowy królewskiej, znanej czytelnikom naszym; a taki sam adres zawotowano w Izbie niższej, gdzie go proponował sir Portman, a popierał Wood. Co się tyczy oświadczeń ministrów, w Izbie wyższej lord Russel rzekł, iż rząd angielski trwać będzie w neutralności w obec wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, a z **uznaniem separatystów wstrzyma się** dopóki nie będzie widocznem, iż stany separatystowskie dostatecznie są ustalone i dosyć silne w obec północnej Unii. Co się tyczy blokady, Unia posiada dosyć okrętów do blokowania portów separatystowskich, chociaż blokada jest często przełamywaną. Względem sprawy meksykańskiej oświadczył Russel, iż rząd angielski nie zamierza bynajmniej narzucać Meksykowi formy rządu, chce tylko pomódz do uporządkowania stosunków. Zupełnie podobne oświadczenie uczynił lord Palmerston w Izbie niższej. Jednako także na tem posiedzeniu wystąpiło w obu Izbach stronnictwo torysowskie popierając rząd: lord Derby w Izbie wyższej, Disraeli w Izbie niższej pochwalali postępowanie rządu w sprawie amerykańskiej, pochwalali także przyjacielskie postępowanie Francyi. Wkońcu posiedzenia wotowano w obu Izbach nad adresami, które jednomyślnie przyjętemi zostały.

Turcyą rządzi dzisiaj prawie wyłącznie Fuad pasza, jużto z powodu że jest jedynym zdolniejszym mężem w rządzie tureckim, jużto że jako wielki wezyr koncentruje w sobie naczelną władzę wszelkich gałęzi administracyi, którą to władzę sułtan wzmacnia ciągle nadając mu nowe atrybucye i czyniąc Fuada zupełnym rządcą państwa. Pierwsza jednak przyczyna, to jest zdolność Fuada obok wielkiéj mierności wszystkich innych dygnitarzy, jest główniejszym powodem, iż on samowładniéj jeszcze teraz rządzi w Turcyi a raczéj w Carogrodzie, jak Reszyd pasza za panowania Abdul-Medżida. Wszelkie jednak środki przez niego przedsiębrane i przedsiębrać się mogące nie mogą usunąć głównego powodu upadku i rozkładu państwa otomańskiego na różnorodne żywioły, który to powód wynika z natury tego państwa opartego na podboju i koranie.

Zjednoczenie Wołoszczyzny z Mołdawią w rumuńskie państwo, spełnia się wytkniętą drogą. Jedno ministeryum rumuńskie już zostało utworzone. Skład tego gabinetu jest następujący: prezesem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych, Katardżi; ministrem skarbu, książe Muruzi; oświecenia publicznego i wyznań, Grzegórz Balsz; sprawiedliwości, Konstanty Brajłoi; wojny, pułkownik Ghika. Równocześnie także utworzyła się jedna Izba rumuńska przez połączenie dwóch dawnych Izb mołdawskiéj i wołoskiéj; otwarcie téj Izby miało nastąpić 6go t. m. lecz jeszcze o niem nie mamy wiadomości.

Donieśliśmy niedawno, iż w rządzie greckim zaszła zupełna zmiana gabinetu, że ministeryum Miaulisa cofnęło się od steru władzy w obec powszechnego nieukontentowania, a król wezwał admirała Kanarisa do utworzenia nowego gabinetu, która to wiadomość wielkie wywołała, jak to pisaliśmy, ukontentowanie w całej Grecyi. Lecz ostatnie wiadomości donoszą, iż nowy gabinet Kanarisa, za którym jest cały naród, jeszcze nie został zorganizowany, z powodu, że król nie przyjął programu stawionego mu przez tego męża, będącego dzisiaj reprezentantem myśli narodu greckiego. Kanaris zawezwał sobie do pomocy dwóch mężów Bulgarisa i Christidesa, którzy równie jak on byli bardzo czynnymi w walce o niepodległość grecką 1821 r. i dotąd są wyobrazicielami myśli która tej walce przewodniczyła, myśli wyzwolenia wszystkich Greków z pod panowania tureckiego. Razem ułożyli program, którego główne warunki były: organizacya gwardyi narodowej, rozszerzenie prawa wyborczego przez zniżenie cenzusu i ustawa zapewniająca większą wolność druku. W ten sposób chciał dzielny admirał, który przed 40 laty atakował z frontu flotę turecką, przełamać w tenże sam sposób trudności otaczające rząd dzisiejszy. Lecz król nie przyjął programu, jednak układy dotąd nie zerwane.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 11 lutego. W Izbie panów w dniu dzisiejszym hr. Hartig i spólnicy wnieśli interpelacyę do Ministra Stanu z powodu zamierzonego oddania proboszczom administracyi majątku kościelnego, daléj o rychłe uregulowanie obowiązku konkurrencyi patronów kościelnych. Projekt do ustawy o kompetencyi sądów w przekroczeniach, przyjęty został według wniosku komisyi. We czwartek posiedzenie połączonych komisyj obu Izb w przedmiocie ustawy gminnéj.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 11 Lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	350	344
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	73¾	72½
Srebro nowe	złr.	136	135
Półimperyały rosyjskie	„	11 15	11 —
Napoleondory 20-fr.	„	11 10	10 95
Dukaty holenderskie ważne	„	6 40	6 32
„ austryackie	„	6 48	6 40
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	84 —	83⅓ —
„ „ „ na wal. aust.	„	80⅙ 25	79 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	70 50	69 90
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 50	83 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90%	„	197	195
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	101¾	100⅙

Wiedeń 11 Lutego. (telegraf.)

	złr.	kr.
5% Metaliki	70	50
5% Pożyczka narodowa	84	80
Akcye banku narod. wiedeńs.	847	—
„ banku kredytowego	201	80
Srebro	135	75
Londyn 10 funt. sterl.	136	65
Dukat pojedynczy	6	48

Wiedeń 10 Lutego

Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	67 —	66 50
5% Pożyczka narodowa	85 80	85 60
5% Metaliki na mon. konw.	72 25	72 —
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	73 —	72 —
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 —	73 —
5% „ „ galicyjskie	71 —	70 50
5% „ „ bukowinskie	70 —	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie	70 —	69 —
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	98 —	97 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ 10 letnie	97 —	96 —
„ „ losowane w wal. austr.	86 —	85 50
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	93 50	93 —
„ „ z r. 1839 całe	143 —	142 —
„ „ z r. 1854 na 4%	93 —	92 50
Bilety rentowe Como	17 —	16 50
Losy zakładu kredytowego	126 —	125 70
„ tryestskie na 4½%	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 —	99 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	100 —	99 50
„ Księcia Salm „ 40 „	39 25	38 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	39 75	39 25
„ Księcia Clary „ 40 „	36 75	36 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 75	36 25
„ Miasta Budy „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 —	24 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	16 75	16 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	862 —	858 —
„ zakładu kredytowego	205 —	204 80
„ żeglugi parowéj na Dunaju	448 —	446 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2155	2153
„ „ rządowéj	281 —	280 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	162 —	161 —
„ „ Pardubickiéj	132 —	131 —
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	275 —	274 —
„ „ Galicyjskiéj	197 —	196 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	115 —	114 75
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	115 25	115 —
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	115 40	115 —
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	101 60	101 40
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów.	2½	136 25	136 —
Paryż 100 franków	4½	54 —	53 90

Waluty.

Cesarskie korony	—	18 80
„ pół korony	—	
„ dukaty na wagę	6 46	6 44
„ „ obrączkowe	6 46	6 44
Złoto al marco	—	6 40
Napoleondory	1 88	10 85
Suwereny	—	18 90
Fryderyki	—	11 50
Luidory	—	11 5
Suwereny angielskie	13 70	13 65
Imperyały rosyjskie	11 15	11 10
Srebro	135 50	135 —
„ kupony	135 50	135
Talary związkowe	2 4	2 3
Pruskie bilety kasowe	2 4	2 3

Lwów 8 Lutego.

Dukat holenderski	6 51	6 45
„ austryacki	6 53	6 47
Półimperyał rosyjski	11 32	11 18
Rubel rosyjski	2 17	2 15
Talar pruski	2 8	2 6
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 5	79 38
„ „ „ „ w mon. kon.	84 13	83 40
Oblig. indemn. bez kupon.	89 33	88 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 33	83 42

Warszawa 7 Lutego.

Półimperyały	rubli	—	5 80
Obligi skarbowe	„	92 9	91 59
kupon		—	1 41⅑
Listy zastawne III okresu	rubli	5 13½	15 11
kupon		—	— 7½
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		66	65 75

Wrocław 10 Lutego.

Banknoty austryackie w mon. nowej	74¼	—
Polskie bilety bankowe	84 7/12	—
„ listy zastawne	85	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	81½

Paryż 8 Lutego.

Renta 3%	71	45

Londyn 8 Lutego.

Konsole	92 1/8 5/8

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

Wiednia do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 5.40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 10 do 11 Lutego 1862.

HOTEL POLLERA. Ernest Kastrauer wł. dóbr, Fryderyk Grezniak ob. z Prus. Franciszek Babitsch ferwalt. z Żywca. Wincenty hr. Bobrowski z Poremby. Gustaw Klemert kupiec, Antonina Lemer żona urz. z Wiednia. Teodor Weber rządca dóbr z Sędziszowa. Julian Ackermann kup. z Drezna. Karol Szmelc guwer. z Witkowic. Kajetan Wolski ob. z Spytkowic. Marcin Hans kup. z Hamburga. Izaak Zehdoiker kup. z Wiednia. Józef Kałuski ob. z Zegartowic. Ferdynand Kozubowski z Dzikowa. January Sztruszkiewicz z Galicyi. Augustyna Rolle ob. z Dembicy. Ferdynand Kelsen ajent z Wiednia. Wilhelm Dauer kup. z Pragi. Dr Karol Friese z Berlina. Aloizy Kuntowicz kup. z Prus. Konstanty Chwalibóg urz. z Galicyi. Aleksander Krukowiecki z familią z Królestwa.

Wyjechali: Konstanty Chwalibóg do Warszawy. Ernest Kastrauer do Dukli. Fryderyk Grezniak do Tarnowa. Wincenty hr. Bobrowski do Poremby. Karol Smelc do Morawy.

---

† (159-2)

Dnia 12go Lutego r. b. we Środę odbędzie się

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę śp.

EMILII WITSKIEJ

W KOŚCIELE ŚW. MARKA

o godzinie 10, na które pozostała rodzina znajomych i pobożnych uprzejmie zaprasza.

Od Administracyi „CZASU."

Prenumeratorowie miejscowi na dzieło Gocałkowskiego p. t.: „Wspomnienia lat ubiegłych," którzy IIgo Tomu dotąd nie otrzymali, mogą odebrać takowy w Administracyi „Czasu" — zamiejscowym prenumeratorom rozsełano tenże częściowo d. 31 Stycznia, a reszta w tych dniach wysłaną będzie.

Przedpłatę na powyższe dzieło w kwocie złr. 3 w. a. nadesłać jeszcze można do Administracyi „Czasu" do dnia 15 bm., z którym to dniem prenumerata zamkniętą zostanie.

Urzędowe.

Edykt. (158-2-3)

C. k. urząd powiatowy jako sąd w Wadowicach podaje do publicznéj wiadomości, że na prośbę sukcesorów sprzedaż dobrowolna po małżonkach Janie i Annie Fischerach pozostałéj w Wadowicach pod Nr. 111 położonej realności, z domu Zajezdnego „na Poczcie" wraz z pobudynkami gospodarskiemi i 23 morgami gruntu ornego składającej się, na dniu 17 Marca 1862 z rana tu w sądzie odbywać się będzie.

Chęć kupienia mający, do tejże sprzedaży z tem dodatkiem wzywają się, że ta realność niżej ceny szacunkowéj złr. 13503 w. a., sprzedaną niebędzie, a warunki licytacyi i wyciąg tabularny, równie arkusz przychodu gruntowego w tutejszej kancelaryi sądowej przejrzane być mogą.

Z c. k. urzędu Powiatowego jako sądu,
Wadowice dnia 16 Grudnia 1861.

Inseraty.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, począwszy od 5go Listopada 1861 r. i nadal.

W KIERUNKU:

z Krakowa do Lwowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	30	przed poł.		10	30	Rano.		6	15
Bierzanów	8	46	8	47	10	44	10	45	6	31	6	32
Podłęże,	9	4	9	6	11	—	11	1	6	49	6	51
Kłaj	9	23	9	23	11	16	11	16	7	8	7	8
Bochnia	9	40	9	45	11	31	11	36	7	25	7	31
Slotwina	10	8	10	12	11	55	11	58	7	54	7	59
Bogumiłowice	10	45	10	46	12	27	12	28	8	32	8	33
Tarnów	11	—	11	10	12	40	12	47	8	47	8	57
Czarna	11	47	11	48	1	18	1	19	9	34	9	35
Dębica	12	8	12	18	1	37	2	—	9	55	10	3
Ropczyce	12	41	12	42	2	20	2	21	10	26	10	27
Sędziszów,	12	57	1	—	2	33	2	36	10	42	10	45
Trzciana	1	22	1	26	2	53	2	54	11	6	11	7
Rzeszów	1	54	2	8	3	16	3	23	11	34	Przed poł.	
Łańcut	2	40	2	43	3	47	3	50	—	—	—	—
Przeworsk	3	19	3	22	4	18	4	20	—	—	—	—
Jarosław	3	52	4	—	4	42	4	47	—	—	—	—
Radymno	4	24	4	27	5	7	5	10	—	—	—	—
Żurawica	4	53	4	53	5	31	5	31	—	—	—	—
Przemyśl	5	7	5	21	5	41	5	51	—	—	—	—
Medyka	5	50	5	52	6	15	6	16	—	—	—	—
Mościska	6	27	6	31	6	44	6	46	—	—	—	—
Sądowa Wisznią	7	15	7	20	7	24	7	27	—	—	—	—
Gródek	8	5	8	14	8	5	8	10	—	—	—	—
Kamienobród	8	26	8	26	8	20	8	20	—	—	—	—
Mszana	8	51	8	53	8	42	8	43	—	—	—	—
Lwów	9	30	przed poł.		9	15	Wieczór.		—	—	—	—

ze Lwowa do Krakowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Lwów	wieczór		5	10	Rano		4	—	—	—	—	—
Mszana	5	47	5	49	4	32	4	34	—	—	—	—
Kamienobród	6	14	6	14	4	56	4	56	—	—	—	—
Gródek	6	26	6	35	5	6	5	11	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	7	20	7	25	5	49	5	52	—	—	—	—
Mościska	8	9	8	13	6	30	6	32	—	—	—	—
Medyka	8	48	8	49	7	—	7	2	—	—	—	—
Przemyśl	9	18	9	32	7	27	7	37	—	—	—	—
Żurawica	9	47	9	47	7	49	7	49	—	—	—	—
Radymno	10	14	10	17	8	11	8	13	—	—	—	—
Jarosław	10	43	10	54	8	34	8	39	—	—	—	—
Przeworsk	11	25	11	30	9	1	9	3	—	—	—	—
Łańcut	12	7	12	11	9	31	9	34	—	—	—	—
Rzeszów	12	43	12	52	9	58	10	5	Po połud.		1	40
Trzciana	1	20	1	23	10	27	10	28	2	7	2	8
Sędziszów	1	45	1	48	10	45	10	48	2	28	2	34
Ropczyce	2	3	2	4	11	—	11	1	2	50	2	51
Dębica	2	27	2	37	11	21	11	45	3	15	3	30
Czarna	2	57	2	58	12	3	12	4	3	52	3	53
Tarnów	3	35	3	45	12	35	12	42	4	35	4	45
Bogumiłowice	3	59	4	—	12	54	12	55	5	—	5	1
Słotwina	4	33	4	37	1	23	1	26	5	39	5	47
Bochnia	5	—	5	5	1	46	1	51	6	10	6	20
Kłaj	5	22	5	22	2	6	2	6	6	40	6	40
Podłęże	5	39	5	41	2	20	2	21	6	59	7	—
Bierzanow	5	58	5	59	2	36	2	40	7	20	7	22
Kraków	6	15	Rano		2	54	Po poł.		7	40	Wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 19.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	15
Niepołomice	2	25	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 21.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	35
Podłęże	3	45	3	50
Bierzanów	4	14	4	16
Wieliczka	4	30	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 22.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	-
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg pocztowy Nr. 1 jest w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby. (8)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

Wzywa się niniejszem Panów Akcyonaryuszów **c. k. uprzywil. galic. kolei Karola Ludwika**, którzy dotąd tylko 90% na swe akcye zapłacili, by ostatnią 10% wpłatę, to jest:

dwadzieścia złot. reńskich mon. konw.

czyli **dwadzieścia jeden złotych** walutą austryacką od każdéj akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu od

☞ **dnia 26 Marca do dnia 8 Kwietnia 1862 r.** uiścili. ☜

Wypłata uiszczona być ma w **ck. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym** dla handlu i przemysłu w Wiedniu za okazaniem akcyj, ktore w dwóch konsygnacyach, (na które blankiety bezpłatnie udzielone będą) w porządku arytmetycznym spisane być winny.

Od tej wpłaty liczyć się będzie 5% prowizya od **1 Stycznia 1862**, z którego to powodu Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od dnia wyż wymienionego aż do dnia rzeczywistej wpłaty wynagrodzić mają.

Przy wpłatach po terminie wniesionych, policzoną zostanie podług statutów oprócz powyższego wynagrodzenia prowizyi, jeszcze 6% **prowizyi zwłoki**, niemniej zastrzega sobie Towarzystwo postąpienie podług §. 17 statutów.

Dla wygody Panów Akcyonaryuszów w Galicyi, pośredniczyć wpłatę tę będą:

Filia uprzyw. austr. Instytutu kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Lwowie, — Kasa Zbiorowa c. k. uprz. Kolei gal. Karola Ludwika,

tudzież Dom Bankierski

F. J. Kirchmayera i Syna w KRAKOWIE,

w którym to celu rzeczonym Kasom przypadające wpłaty wraz z dotyczącemi należycie spisanemi Akcyami wręczone być mają. Blankiety na konsygnacye udzielają także te kasy bezpłatnie.

Wiedeń dnia 5 Lutego 1862. (148-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. zez. O'Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgoto powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska aapowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	332 60	—10'2	89	wschodni słaby	pogoda z chmurami		—18 0	— 87
	10	32 65	12 6	92	północny „	„ „			
11	6	31 45	14 4	92	„ „	„ „			

Konkurs.

Na mocy zezwolenia Wysokiego ck. Namiestnictwa z dnia 22 Stycznia 1862 L. 84,120 rozpisuje się niniejszem Konkurs tymczasowo

na trzy stypendya po 300 złr.

na rok szkolny 1861/2

z fundacyi *Antoniego Dydyńskiego*,

z wezwaniem, aby rodzice lub opiekunowie młodzieńców **imienia Dydyńskich**, chcących pozyskać te stypendya, przedłożyli w przeciągu sześciu tygodni od czasu ogłoszenia tego Konkursu na ręce *Kuratora téj fundacyi Ignacego Skrzyńskiego przez Rzeszów poczta Strzyżów* prośbę o udzielenie stypendyum, załączając:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo ubóstwa, i
3. świadectwo szkolne z pierwszego kursu roku szkolnego 1861/2.

Strzyżów dnia 6 Lutego 1862. (160-2-3)

☞ Ostrzeżenie! ☜

Wzywa się PP. *Kaspra Wieland* i *Parysa Maurytio*, ażeby się raczyli zgłosić w trzech dniach do podpisanego względem sprawdzania dopiero odkrytych dowodów w wiadomym procesie.

(162-2-3) *Karol Pirazzi.*

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*